

Wiadomości KSN Solidarność

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Nr 5-6 (278-279) maj – czerwiec 2019 r.

S
Y
M
B
O
L

F
R
A
N
C
J
I

i

E
U
R
O
P
Y



Katedra Notre Dame

Fot.: By Milliped - Praca własna, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=78064044>

SPIS TREŚCI

<p>Jak to będzie z samorządnością akademicką? – J. S. Działania Krajowej Sekcji Nauki NZS „S”:</p> <ul style="list-style-type: none">• Porządek obrad i komunikat z posiedzenia Prezydium Rady KSN NSZZ „S” 13.04.2019 r.• Opinia KSN w sprawie projektu Wieloletniego Planu Finansowego Państwa na lata 2019-2022• Pismo MNiSW do rektorów <p>Od Regionalnej Sekcji Nauki Rezolucja ETUCE „Wzmocnienie wolności akademickiej w Europie”</p>	<p>Ze strony MNiSW: Podział subwencji dla uczelni i instytutów wg nowego algorytmu. Ze strony Komisji Krajowej:</p> <ul style="list-style-type: none">• ws. podsumowania protestów nauczycieli• ws. kierunku polityki klimatycznej w Unii Europejskiej <p>Sto lat Uniwersytetu Poznańskiego Opracowania nadesłane</p> <ul style="list-style-type: none">• Słońce i Ziemia Część II.• Spalanie odpadów komunalnych ...W. Klimek <p>Wybrane wydarzenia</p>
--	--

Jak to będzie z samorządnością akademicką?

Od dłuższego czasu uczelnie zmagają się z koncepcją urządzenia uczelni po nowemu i zgodnie z ustawą. Ten intelektualny wysiłek obciąża głównie obecnie urzędujących rektorów, kręgi kierownicze uczelni i wydziałów oraz senaty uczelni. Z oczywistych względów nowym ładem są także zainteresowane związki zawodowe. Zająły pozycje obronne. Starają się o utrzymanie uprawnień pracowniczych i związkowych, co oczywiście jest ich obowiązkiem statutowym, ale mogłyby bardziej twórczo uczestniczyć w projektowaniu porządku uczelnianego. Związki zawodowe to dość liczna grupa osób mająca dobre rozeznanie w bieżących problemach uczelni. Z udziałem reszty pracowników jest różnie. Zależy to od otwartości prowadzonej debaty i od chęci angażowania się w budowanie wizji funkcjonowania uczelni. Zresztą większość pracowników jest mocno obciążona bieżącą pracą dydaktyczną i badawczą oraz myśleniem o gromadzeniu punktów. Chyba też trochę zanika wiara w realne znaczenie pojęcia samorządność akademicka. A może budzi się brak wiary w istotność tej przydzielonej samorządności.

Nie ulega wątpliwości, tak głębokich zmian już dawno nie wносиła żadna ustawa o szkolnictwie wyższym. Zmian wielowątkowych, ale przede wszystkim zmiany, nazwę to, „filozofii” szkolnictwa wyższego. Dotychczasowy model samorządności akademickiej zamieniono na model menadżerski.

Mówienie o samorządności akademickiej akurat przy tej ustawie jest trochę prowokacją, bo teraz motorem sukcesów ma być sprawne zarządzanie zasobami ludzkimi. Co prawda jest tęsknota za szczególnym wyróżnianiem środowiska akademickiego, gdyż teraz częściej mówi się o tradycji akademickiej. Dobre i to.

Samorządność akademicka jest pojęciem dobrze znanym w całym społeczeństwie, nie tylko w środowisku akademickim. Zwięzłej definicji tego pojęcia chyba nie ma. Pełniejsze spojrzenie na samorządność akademicką daje zestawienie jej z takimi pojęciami jak: autonomia, demokracja, misja.

Samorządzić może się jakaś banda, ale jej misja nie znajdzie szerszego uznania. To właśnie misja akademii sprawiła, że już wiele wieków wcześniej zwrócono uwagę na jej znaczenie i na nadzieje jakie niesie jej istnienie. Ta misja, to poznawanie świata i krzewienie wiedzy o nim. Tę misję rozumieli przed wiekami monarchowie i cenili ją, i wiedzieli, że akademii potrzebna jest samodzielność i autonomia, a zakłócanie tego porządku przyniesie niewiele pożytku. W Rzeczypospolitej, w jej dramatycznym okresie (od XVIII wieku) zwrócono uwagę, że rozwój nauki powinien przynosić pożytek Ojczyźnie. To wskazanie w dziewiętnastym wieku przejęła inteligencja, a później w odrodzonej Polsce jej akademie.

Samorządność akademicka, w dziejach naszego powojennego szkolnictwa wyższego, uzewnętrzniała się z różną mocą i z mniej lub bardziej szerokim zaangażowaniem środowiska akademickiego. Na przykład w latach 1980 i 1981 roku mieliśmy eksplozję samorządności, taką rewolucyjną. Adiunkci wraz z wieloma profesorami i innymi pracownikami uczelni wprowadzali program naprawczy dla szkolnictwa wyższego. Ostatnio samorządność akademicka tak jakby przycichła. Ograniczała się głównie do funkcjonowania senatu i rad wydziału, dążących do sprawnego załatwienia bieżących spraw akademickich.

Od nowego roku akademickiego śladów samorządności akademickiej będzie można się dopatrywać w senacie. A tak na marginesie, ciekawe w ilu nowych statutach zachowano kompetencję senatu do podejmowania debaty na tematy, które senat uzna za ważne.

Czy sprawa samorządności w uczelniach jest przerąbana? Może niezupełnie, bo w świadomości wielu pracowników akademickich pozostało poczucie odpowiedzialności za działania uczelni i za dobry klimat w pracy. Może więc rozwinięciem się nieformalna samorządność akademicka, ceniona przez wszystkich, także przez rektora.

Janusz Sobieszkański

DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Porządek obrad

Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Warszawa, 13 kwietnia 2019

1. Otwarcie posiedzenia	7. Informacje o porozumieniach płacowych
2. Przyjęcie porządku obrad	8. Sprawy instytutów badawczych
3. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Prezydium	9. Forum Uczelni Polskich – informacje
4. Informacje finansowe (kol. Maria Sapor)	10. Informacje z Komisji ds. komunikacji (ref. kol. Małgorzata Kaczyńska)
5. Prace nad statutami, regulaminami pracy i wynagrodzenia	11. Komunikaty - dyskusja
6. Informacja ze szkolenia w Kołobrzegu (kol. Krystyna Andrzejewska, kol. Zbigniew Zawitowski)	12. Sprawy różne
	13. Wolne wnioski
	14. Zakończenie obrad

Komunikat z posiedzenia Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Warszawa, 13.04.2019 r.

W posiedzeniu Prezydium Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” wzięło udział 9 członków Prezydium, członek Komisji Rewizyjnej – Tadeusz Kolenda oraz goście: Aniela Białowska-Tejchman oraz Justyna Piwowońska.

Posiedzenie prowadził, pod nieobecność Przewodniczącego Krajowej Sekcji Nauki, zastępca przewodniczącego KSN Bogusław Dołęga.

Prezydium obradowało nad następującymi problemami:

1. Sprawy finansowe KSN - Skarbnik KSN kol. M. Sapor przedstawiła informację o kontroli finansowej przeprowadzanej w Sekretariacie NiO przez Krajową Komisję Rewizyjną. Skarbnik przypomniała zasady jakie obowiązują sekcje podległe sekretariatowi w zakresie prowadzenia działalności finansowej i księgowej. W dyskusji głos zabrali: B. Dołęga, M. Kaczyńska, kol. T. Kolenda.
2. Wprowadzanie Ustawy 2.0 – kol. Bogusław Dołęga poinformował, że w dniu 11 kwietnia br. odbyło się spotkanie przedstawicieli KSN (obecni byli kol. B. Dołęga oraz M. Kisilowski) i ZNP z wiceministrem sekretarzem stanu P. Müllerem w sprawie realizowanych na uczelniach podwyżek wynagrodzeń oraz opracowywanych statutów i regulaminów pracy i wynagrodzenia. Wiceminister Müller zobowiązał się wysłać do rektorów pismo przypominające o przesłanych uczelniom środkach na wyrównania wynagrodzeń zasadniczych dla nauczycieli akademickich do nowych minimalnych stawek obowiązujących od 01.01.2019 r. oraz na wyrównania do płacy minimalnej, obowiązującej od 01.01.2019 r, wynagrodzeń pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, a także o kwotach rezerwy celowej na wzrost wynagrodzeń zasadniczych wszystkich pracowników uczelni. Kol. B. Dołęga przypomniał, że KSN NSZZ „S” w lutym br. wysłała do komisji uczelnianych apel w sprawie uprawnień, które zostały przywrócone organizacjom związkowym szczebla podstawowego w związku z zapisami Ustawy 2.0 i znowelizowanej ustawy o związkach zawodowych. Do apelu została dołączona ankieta zbierająca informacje z komisji zakładowych, dotycząca prac nad projektem statutu

w danej uczelni. Kol. M. Kaczyńska poinformowała, że niewiele komisji zakładowych przekazało zwrotne informacje. W związku z prośbą MNiSW skierowaną podczas tego spotkania do strony społecznej o wskazanie trudności we wdrażaniu reformy i wprowadzaniu podwyżek, Prezydium postanowiło wysłać, w trybie pilnym, zapytania do komisji zakładowych o realizację podwyżek, o przestrzeganie uprawnień związków zawodowych oraz o prace nad statutami i regulaminami.

3. Informacja ze szkolenia w Kołobrzegu – Seminarium zorganizowały następujące Komisje: ds. Wynagradzania i Innych Świadczeń, ds. Interwencji oraz ds. Warunków Pracy. Kol. Zbigniew Zawitowski oraz kol. M. Kaczyńska przedstawili krótką informację z tego seminarium. Uczestniczyło w nim 24 przedstawiciele uczelni publicznych. Przedmiotem seminarium były przede wszystkim sprawy związane z wprowadzaniem nowej ustawy. Jednym z punktów był też wykład o ergonomii stanowiska pracy, który wygłosił przedstawiciel Instytutu Medycyny Pracy. Uczestnicy dostali certyfikaty odbycia szkolenia w tym zakresie. Kol. M. Kaczyńska podkreśliła dużą wartość merytoryczną całego seminarium w Kołobrzegu. Zwróciła uwagę, że informacja o seminarium była zamieszczona na portalach społecznościowych i jest coraz większe zainteresowanie zamieszczanymi tam informacjami.
 4. Ustawa o Sieci Badawczej Łukasiewicz (SBŁ) - sprawę zreferował Przewodniczący Komisji ds. Instytutów Badawczych kol. Roman Szewczyk oraz uzupełniła kol. Justyna Piwowońska. Ustawa o SBŁ weszła w życie 1 kwietnia br. Ustawa pozbawia instytuty badawcze należące do SBŁ siatki stanowisk typowej dla jednostek badawczych. Brakuje na chwilę obecną kryteriów zmiany stanowisk przez pracowników, co jest niezgodne z prawem pracy. Aktualnie opublikowane rozrządzenie precyzuje jedynie minimalne wymagania na poszczególnych stanowiskach w Sieci Badawczej Łukasiewicz, a nie wskazuje kryteriów zmiany stanowisk. Nie jest jasne, od którego momentu bieżą terminy związane ze wskazanym w Ustawie o Sieci Badawczej Łukasiewicz art. 23.1 Kodeksu pracy. Kol. T. Kulik zaproponował wystosowanie listu do wiceministra P. Dardzińskiego z prośbą o wyjaśnienie wielu trudnych do jednoznacznego zinterpretowania problemów wynikających z nowej ustawy o SBŁ. Kol. B. Dołęga poinformował o liście otwartym grupy instytutów rolniczych, w którym proponuje się wprowadzenie stanowisk w instytutach SBŁ takich, jak na uczelniach. Prezydium KSN podjęło uchwałę, aby Stanowisko Rady w tej sprawie rozszerzyć na wszystkie instytuty. W dyskusji zabierali głos: kol. T. Kulig, kol. Justyna Piwowońska, kol. M. Kisilowski, kol. A. Zawadzki, kol. M. Sawicki, M. Sapor.
 5. Informacje dotyczące Forum Uczelni Polskich (FUP) - wkrótce zostanie rozesłany do wszystkich jednostek należących do KSN Komunikat nr 1 dotyczący wstępnego zgłaszania uczestnictwa w tegorocznym Forum, organizowanym w dniach 19–21 września 2019 r. w Krakowie.
 6. Prezydium KSN przyjęło regulamin otwartego konkursu na logotyp Krajowej Sekcji Nauki. Konkurs został ogłoszony 13.04.2019 r. Prace konkursowe można przysyłać do 5.06.2019 r. Szczegółowe informacje są zamieszczone na stronie Krajowej Sekcji Nauki oraz na portalach społecznościowych.
- Spisali: M. Sapor, R. Szewczyk, B. Dołęga



Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” w sprawie projektu Wieloletniego Planu Finansowego Państwa na lata 2019-2022

Warszawa, 20 maja 2019 r.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” z uwagą przeanalizowała dokument uchwalony przez Radę Ministrów – „Wieloletni Plan Finansowy Państwa” (WFPF), a w szczególności „Program konwergencji. Aktualizacja 2019”, który stanowi podstawę przygotowania projektu ustawy budżetowej. Zapisy programu konwergencji wprowadzają możliwość zablokowania sztywnych wydatków budżetu państwa, w powiązaniu ze wzrostem Produktu Krajowego Brutto, co niesie w sobie niebezpieczeństwo złamania reguły waloryzacyjnej. Pragniemy przypomnieć, że wprowadzona w 2018 roku reforma nauki i szkolnictwa wyższego powiązana była z zapisanymi ustawowo gwarancjami nowych zasad finansowania zadań podmiotów działających w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego, które będą realizowane od roku 2020. To właśnie w 2020 rozpocznie funkcjonowanie całkowicie nowy system kształcenia doktorantów, którego finansowanie będzie realizowane w głównej mierze przy pomocy środków przydzielanych zgodnie z algorytmicznym podziałem subwencji między uczelnie i instytuty. Tylko sam koszt stypendiów dla doktorantów, przewidzianych w Ustawie, wyniesie ok. 200 mln zł. Co najmniej o taką kwotę musi zatem zostać zwiększona subwencja, aby umożliwić zorganizowanie i prowadzenie szkół doktorskich. Reforma zmieniła od 2019 r. kryteria i sposób podziału głównego strumienia środków budżetowych. Wprowadzone progiściowe mechanizmy finansowania, a w szczególności ustawowo zapisany konkurs inicjatywa doskonałości - uczelnia badawcza, ma zgodnie z zapisami ustawy objąć nie więcej niż 10 najlepszych uczelni, ze zwiększeniem ich budżetów nie mniej niż 10% kwoty subwencji wynikającej z podziału algorytmicznego. Ponadto, dla uczelni, które spełniły kryteria ubiegania się o inicjatywę, ale nie znajdują się w gronie laureatów planowane jest zwiększenie subwencji o 2%. Reasumując, roczny koszt realizacji programu inicjatywa doskonałości wyniesie od 500 do 540 mln zł. Krajowa Sekcja Nauki przypomina, że zgodnie z zapewnieniami Wiceprezesa Rady Ministrów złożonymi podczas inauguracji roku akademickiego 2018/2019, w obecności Prezesa Rady Ministrów oraz Ministra Finansów wprowadzaniu reformy będą towarzyszyć trzy etapy podwyżek wynagrodzeń w uczelniach rozłożone na lata 2019-21. W 2019 roku 7% podwyżka wynagrodzeń to kwota 916,5 mln zł i jest finansowana z środków rezerwy celowej Budżetu Państwa. Ministerstwo Finansów partycypowało w kosztach tej podwyżki w kwocie 650 mln, a pozostała część pochodzi z budżetu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, po raz pierwszy zwiększonego dzięki zastosowaniu zapisanej w ustawie reguły waloryzacyjnej. Drugi etap podwyżek w 2020 roku wymaga ok. 980 mln zł.

Widocznemu obecnie olbrzymiemu zaangażowaniu kadry zatrudnionej w sektorze nauki i szkolnictwa wyższego musi towarzyszyć respektowanie przez Ministra Finansów reguły waloryzacyjnej zawartej w art. 383 tej Ustawy w projektowanej ustawie budżetowej na rok 2020 i w latach kolejnych. W tym kontekście aktualizacja planu konwergencji budzi duży niepokój. Przyjęte w tym dokumencie założenie możliwego zablokowania sztywnych wydatków budżetu państwa, w powiązaniu ze wzrostem Produktu Krajowego Brutto, niesie w sobie niebezpieczeństwo złamania reguły waloryzacyjnej. Wdrożenie tego rozwiązania nie tylko uniemożliwiłoby realizację celów i zadań reformy systemowej nauki i szkolnictwa wyższego, ale byłoby także spektakularnym złamaniem umowy społecznej pomiędzy władzą państwową i środowiskiem akademickim.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” apeluje, aby możliwość zablokowania sztywnych wydatków państwa, o której mowa w aktualizacji planu konwergencji, nie dotyczyła środków niezbędnych dla realizacji celów Ustawy 2.0, uzgodnionych w procesie konsultacji ze środowiskiem akademickim.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”
(-) Dominik Szczukocki

Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego odnosząc się do interwencji KSN "Solidarność" i RSzWiN ZNP zgłaszających ministrowi, skierował do Rektorów uczelni publicznych ważne pismo wyjaśniające. Red.

MINISTER
NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Warszawa, 9 maja 2019 roku

Szanowni Państwo Rektorzy,

na wstępie pragnę ponownie złożyć na ręce Waszych Magnificencji serdeczne podziękowania i wyrazy uznania za ogrom pracy, który wkładają Państwo w działalność organizacyjną mającą na celu wdrożenie nowej ustawy – *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*.

Należy jednak podkreślić, że jednym z warunków prawidłowej realizacji tego jakże trudnego zadania jest zrozumienie i akceptacja przygotowywanych procesów i rozwiązań przez środowisko akademickie, w tym przede wszystkim organizacji związków zawodowych reprezentujących pracowników uczelni zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa.

Pozwalam sobie przypomnieć Państwu Rektorom, że zgodnie z art. 33 ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz. U. poz. 1668, z późn. zm.) wszelkie decyzje podejmowane przez organy uczelni nie mogą naruszać uprawnień związków zawodowych wynikających z ustawy. W szczególności dotyczy to decyzji odnoszących się do regulaminu wynagradzania, zakładowego funduszu świadczeń socjalnych, regulaminu nagród i premiowania, zasad podziału środków na wynagrodzenia dla pracowników zatrudnionych w jednostkach sektora finansów publicznych. W szczególności te kwestie, zgodnie z art. 27 ust. 3 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. – *o związkach zawodowych* (t. j. Dz.U. z 2019 r. poz. 263), a także art. 77² § 4 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. *Kodeks pracy* (t. j. Dz. U. z 2018 r. poz. 917, z późn. zm.) powinny być uzgadniane z organizacjami związkowymi. Zwracam także Państwa uwagę na wynikający z art. 28 ust. 2 ustawy – *o związkach zawodowych* obowiązek udzielania zakładowej organizacji związkowej, w terminie 30 dni od dnia otrzymania wniosku, informacji niezbędnych do prowadzenia działalności związkowej.

W ostatnim czasie do Ministerstwa wpływają od przedstawicieli związków zawodowych działających w uczelniach sygnały dotyczące następującej problematyki:

1. Niewłaściwego rozdysponowania przez uczelnie środków przekazywanych przez Ministerstwo.

Przedstawiciele związków zawodowych zwracają uwagę Ministerstwu na możliwość ewentualnego zmniejszania przez Państwa Rektorów uczelni kwot pochodzących z rezerwy celowej i przeznaczenie jej części na tzw. podwyżki styczeniowe, wynikające z nowych regulacji ustawowych. Ponadto, w ocenie związków zawodowych brak jest wystarczającej przejrzystości oraz współdziałania ze stroną związkową władz uczelni, w kwestii zasad i kryteriów jakie zostały przyjęte przy podwyższaniu wynagrodzeń poszczególnych pracowników uczelni.

Pragnę wyjaśnić Państwu Rektorom, iż w kwietniu br. Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego dokonał podziału środków finansowych przeznaczonych na utrzymanie i rozwój potencjału dydaktycznego i badawczego w formie subwencji. Od tego roku zmieniła się rola algorytmu podziału środków, ma on pełnić funkcję stabilizującą finanse uczelni przy jednoczesnym zachowaniu parametrów prokościowych podziału.

Mając na uwadze to, że 2019 rok jest pierwszym rokiem wdrażania ustawy - *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* **pod koniec 2018 r. zdecydowaliśmy o przekazaniu uczelniom ponad 755 mln zł w ramach zwiększenia dotacji statutowej.** Środki te z uwagi na to, że pochodziły z oszczędności budżetowych miały charakter jednorazowego zwiększenia i miały zapewnić uczelniom płynność finansową w związku z koniecznością zwiększenia zasadniczych wynagrodzeń minimalnych nauczycieli akademickich od 1 stycznia 2019 r.

Zgodnie z zapowiedziami Pana Premiera Jarosława Gowina uczelnie publiczne oraz uczelnie niepubliczne prowadzone przez kościoły i związki wyznaniowe finansowane na zasadach uczelni publicznych otrzymały w 2019 r. **zwiększenie subwencji z przeznaczeniem na podniesienie wynagrodzeń wszystkich pracowników uczelni w łącznej kwocie 916,5 mln zł (z tego uczelnie nadzorowane przez MNiSW 744,0 mln zł).** Powyższe środki finansowe pochodziły z uruchomionej decyzją Ministra Finansów rezerwy celowej, ujętej w *ustawie budżetowej na rok 2019* (Dz. U. poz. 198) pod poz. 71. Wartość zwiększenia subwencji na podniesienie wynagrodzeń pracowników określono dla poszczególnych uczelni jako 7% wartości funduszu wynagrodzeń z roku 2017 wykazanego w sprawozdaniu Rb-70 za IV kw. 2017 r. i powiększoną o pochodne. Powyższe zwiększenie wysokości subwencji zostanie uwzględnione w podstawie naliczenia subwencji na rok 2020 i w kolejnych latach.

Kolejnym krokiem w celu sprawnego wdrażania reformy było **zwiększenie podstawowej kwoty podziału subwencji w 2019 r. Wg. nowych zasad podzielono o 266 mln zł więcej środków niż rok wcześniej.** Jednocześnie w pierwszym roku wdrażania reformy najwyższy możliwy spadek subwencji rok do roku, został zabezpieczony na poziomie -1% co daje zdecydowanie większy poziom stabilności finansowej w porównaniu do dotychczasowych rozwiązań.

Ponadto, równocześnie z głównym podziałem subwencji Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego dokonał **podziału dodatkowych środków z przeznaczeniem na stabilne wdrażanie najważniejszych rozwiązań wprowadzonych ustawą - *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.***

Kwotę zwiększenia dla poszczególnych uczelni akademickich obliczono w oparciu o wskazane przez uczelnie skutki finansowe (łącznie z pochodnymi) zwiększenia minimalnego wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli akademickich. **Łączna kwota zwiększenia przeznaczona na ten cel wyniesie ponad 230 mln. zł.** Środki te zostaną wliczone każdej z uczelni jako podstawa obliczania kolejnej subwencji.

Łącznie w 2019 r. podzielono pomiędzy uczelnie publiczne dodatkowo 1,4 mld zł więcej aniżeli w roku 2018.

2. Braku jednolitych zasad stosowania przez uczelnie 50% kosztów uzyskania przychodów.

Kolejnym istotnym zagadnieniem poruszonym przez przedstawicieli związków zawodowych jest kwestia rozbieżności w stosowaniu 50% kosztów uzyskania przychodów przez uczelnie. Ministerstwo Finansów pismem z dnia 15 lutego 2019 roku potwierdziło, iż z postanowień art. 116 ust. 7 ustawy - *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* wynika, że wykonywanie obowiązków nauczyciela akademickiego stanowi działalność twórczą o indywidualnym charakterze, o której mowa w art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. *o prawie autorskim i prawach pokrewnych* (Dz.U. z 2018 r. poz. 1191 z późn. zm.). Powyższy przepis literalnie wskazuje, iż praca nauczyciela akademickiego ma twórczy, indywidualny charakter, a ustawowy zakres obowiązków nauczycieli akademickich wymaga podejmowania we wszystkich obszarach aktywności zawodowej (całość wykonywanych obowiązków nauczyciela akademickiego) działalności twórczej (utwór) w rozumieniu ustawy *o prawie autorskim*. Zakresem podmiotowym powyższej regulacji objęto wszystkich nauczycieli akademickich, niezależnie od podstawy prawnej zatrudnienia oraz rodzaju uczelni. Obecnie w Ministerstwie Finansów trwają prace nad opracowaniem interpretacji ogólnej uregulowań prawnych dotyczących powyższego zagadnienia.

Przedstawiciele związków zawodowych wskazali przykłady uczelni, w których zwiększone do 50% koszty uzyskania przychodów nie są stosowane do całości wynagrodzenia nauczycieli akademickich, ale od poszczególnych jego składników, np. tylko od wynagrodzenia zasadniczego.

Pragnę podkreślić, że biorąc pod uwagę uregulowania ustawowe oraz wyjaśnienia Ministerstwa Finansów należy uznać, że 50% koszty uzyskania przychodu należy zastosować do całości wynagrodzenia nauczyciela akademickiego.

3. Łączenia oceny pracy nauczyciela akademickiego z oceną parametryczną oraz przenoszenia ustawowych kompetencji organów poprzez zapisy statutowe.

Ocena pracy stanowi niezwykle istotny element systemu motywacji oraz rozwoju zawodowego każdego pracownika, w tym także nauczyciela akademickiego. Nowa ustawa - *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* powierza autonomii uczelni również sprawy związane z polityką kadrową, w tym doбором właściwej kadry, oceną pracy, budowaniem systemów motywacji i podnoszenia jakości pracy, tj. możliwość autonomicznego określania szeroko rozumianych procedur dotyczących postępowania w zakresie stosunków pracy.

Uregulowanie znajdujące się w art. 128 ust. 3 ww. *ustawy* nakłada na rektora obowiązek określenia kryteriów i trybu dokonywania oceny okresowej dla poszczególnych grup pracowników oraz wskazania podmiotu dokonującego tej oceny, a także określenia jej zasad. Realizacja powyższego obowiązku rektora musi być poprzedzona zasięgnięciem opinii senatu, związków zawodowych, samorządu studenckiego oraz samorządu doktorantów. Zatem, kwestie dotyczące oceny okresowej winny być wykonywane przez Państwa Rektorów w porozumieniu z przedstawicielami całej społeczności uczelnianej.

Przedstawiciele związków zawodowych zwracają również uwagę na nieprawidłowość polegającą na przenoszeniu, a wręcz utożsamianiu zasad dotyczących przeprowadzania ewaluacji uczelni z mechanizmami oceny pracy pracowników. Przytoczone zostały przykłady uczelni w których ocena pracy nauczyciela akademickiego uzależniana jest od uzyskania odpowiedniej liczby publikacji w określonych czasopiśmie. Strona związkowa zwraca uwagę, że uczelnie często wręcz odmawiają finansowania badań oraz publikacji, jeśli nie zostaną one wzięte pod uwagę przy ewaluacji. Wypada w tym miejscu zwrócić uwagę, że zakres obowiązków pracowniczych nauczycieli akademickich jest znacznie szerszy niż zakres dorobku podlegającego ewaluacji. Zatem łączenie czy wręcz utożsamianie oceny pracy nauczyciela akademickiego z oceną dokonywaną w związku z ewaluacją jakości działalności naukowej uczelni jest niedopuszczalne.

Pozwalam sobie także zwrócić uwagę na to, że działanie polegające na przenoszeniu ustawowych kompetencji organów poprzez zapisy w statutach uczelni należy również uznać za działanie niewłaściwe. Zgodnie z utrwalonym w judykaturze poglądem, co do zasady przeniesienie kompetencji organu wymaga podstawy ustawowej i jest wyjątkiem od zasady generalnej nieprzenoszalności kompetencji, bowiem przepisy upoważniające do przeniesienia kompetencji jako przepisy szczególne nie mogą być interpretowane w sposób rozszerzający. Od przeniesienia kompetencji odróżnić należy tzw. upoważnienie do wykonywania kompetencji, co oznacza, że organ lub osoba, której powierzono wykonanie kompetencji organu, nie przejmuje tych kompetencji, a tylko wykonuje je w imieniu i na rachunek organu, do którego one należą (por. np. Wyrok WSA w Poznaniu sygn. akt. IV SA/Po 798/07).

Łączę wyrazy szacunku
z up. Ministra
SEKRETARZ STANU
Piotr Müller

Pismo wysłane wyłącznie drogą elektroniczną otrzymują:

1. Rektorzy uczelni publicznych nadzorowanych przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
2. dr Janusz Rak – Prezes Rady Szkolnictwa Wyższego i Nauki Związku Nauczycielstwa Polskiego
3. Dominik Szczukocki – Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

OD REGIONALNEJ SEKCJI NAUKI

Stanowisko
Regionalnej Sekcji Nauki
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
w sprawie sprzeciwu wobec działań Europejskiego Centrum Solidarności
Katowice, 12.06.2019 r.

Regionalna Sekcja Nauki Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” wyraża zdecydowany sprzeciw wobec działań Europejskiego Centrum Solidarności, które propagują przestępstwa niezgodne z ideą „Solidarności”, powstałej w Polsce w wyniku protestu robotniczego i opierającej swoje działanie na gruncie etyki chrześcijańskiej. W założeniu głównym celem działania ECS jest „upamiętnianie, zachowanie i upowszechnianie dziedzictwa i przestępstwa idei Solidarności”.

Nie możemy zatem zgodzić się ze skandalicznym werdyktem konkursu na plakat, zorganizowanego w ramach obchodów Święta Wolności i Solidarności, przez Fundację Gdańską i Europejskie Centrum Solidarności. Jury tego konkursu nagrodziło drugim miejscem plakat „XXX”, który obscenicznie ukazuje goliznę, jest wulgarny i niesmaczny w odbiorze.

Plakat, „XXX” nie ma nic wspólnego z piękną ideą odzyskania wolności, o którą ludzie „Solidarności” walczyli z narażeniem życia. Bardzo wyraźnie dostrzegamy, że wynik tego konkursu to nie ukłon dla patriotycznych wartości zrywu „Solidarności”, lecz ukłon dla antychrześcijańskich środowisk LGBT oraz KODU.

Szanując konstytucyjne prawo do wolności słowa, poglądów i form wyrazu, nie wyrażamy zgody na obrażanie milionów Polaków - katolików, dla których wyuzdanie to nie sztuka ale profanacja świętości.

Działania Europejskiego Centrum Solidarności są zaprzeczeniem tego czym dla nas związkowców jest idea „Solidarności” i jej wspaniałe dziedzictwo narodowe, z którego jesteśmy dumni i będziemy go bronić przed profanacją i zohydżaniem.

Zdecydowanie odcinamy się i protestujemy przeciwko kojarzeniu słowa Solidarność występującego w nazwie ECS, ze słowem występującym w nazwie NSZZ „Solidarność”, **to dwie różne sprawy**. W działaniu ECS wyraźnie dostrzegamy występowanie partykularnych interesów władz miasta Gdańsk i środowisk wrogich „Solidarności”.

Uważamy, że dalsze uczestnictwo NSZZ „Solidarność” w Europejskim Centrum Solidarności będzie możliwe, pod warunkiem odcięcia się ECS od ideologii gender i LGBT.

Zastępca Przewodniczącego
Regionalnej Sekcji Nauki
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
(-) Danuta Jarosz

Stanowisko
Regionalnej Sekcji Nauki
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
w sprawie potrzeby kontynuowania rewolucyjnych przemian „Solidarności”

Katowice, 12.06.2019 r.

W roku rocznic: czterdziestolecia pierwszej wizyty świętego Papieża Jana Pawła II w Polsce, trzydziestej rocznicy częściowo wolnych wyborów oraz dwudziestolecia wizyty i przemówienia Papieża w polskim Sejmie, Regionalna Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" stwierdza ciągłe zagrożenie nieumiejętnym korzystaniem z uzyskanej wolności, będącej wynikiem rewolucyjnych przemian „Solidarności”.

Przyjęty w 1989 roku neoliberalny model gospodarczy, spowodował potworne koszty społeczne, doprowadził do pauperyzacji społeczeństwa polskiego i miał duży wpływ na ograniczenie suwerenności i wolności intelektualnej. Wykluczenie społeczne licznej części społeczeństwa jest stopniowo odrabiane dopiero od 2015 roku. Aktualne pozostaje jednak stwierdzone przez Papieża „podstawowe zagrożenie ... przyćmienia własnej tożsamości”, które polega „na bezkrytycznym uleganiu wpływom negatywnych wzorców kulturowych rozpowszechnionych na Zachodzie” (Jan Paweł II. "Pamięć i tożsamość", s. 147). Te negatywne wzorce w ostatnim czasie są agresywnie promowane. Wolność głoszą, a są niewolnikami własnych wyobrażeń, prawdę kreują a nie odkrywają, tworzą **społeczeństwa wbrew tradycji, lecz głównie wbrew biologii i demografii.**

Elity lewacko-liberalne za cel działań stawiają transformację obyczajową, której taranem inżynierii społecznej uderzającym w tożsamość kulturową i narodową, jest ideologia gender, kwestionująca biologiczny fundament tożsamości kobiety i mężczyzny oraz wszystkich ról, wynikających i związanych z różnicą płci. To narzędzie umożliwiające zmianę struktury społeczeństwa na wyzwolone jednostki, będące lesbijką, gejem, biseksualne, transgenderyczne i inne. Odbywa się „marsz przez instytucje”, w tym żłobki, przedszkola, szkoły i uniwersytety. Biorą w nim udział edukatorzy seksualni lecz także nauczyciele po kursach czy absolwenci studiów na kierunku gender. Przy kwestionowaniu konstytucyjnych praw rodziców do wychowania własnych dzieci, odbywa się promocja praw i zachowań osób homoseksualnych. Nieliczna grupa mniejszości homoseksualnej, swoje obyczaje seksualne, usiłuje narzucić zdecydowanej większości społeczeństwa.

Swoją udział w tolerowaniu braku suwerenności intelektualnej ma także Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r., poz. 1668), która – pomimo starań KSN NSZZ "Solidarność" - nie wprowadziła zapisu, że „Podstawą systemu szkolnictwa wyższego i nauki jest, dążenie do poznania prawdy”, zadowolając się pochwałą poznawania prawdy lecz już nawet nie jej przekazywania: „Uznając, że dążenie do poznania prawdy i przekazywanie wiedzy z pokolenia na pokolenie jest szczególnie szlachetną działalnością człowieka,...”. Takie prawo nie ogranicza ulegania władz uczelni naciskom lobby lewacko-liberalnego, sprowadzając dyskurs akademicki do politycznie poprawnego.

Efekty przedstawionej działalności widać na przykładach. Godzi ona w godność ogółu społeczeństwa, a w szczególności godność i prawa członków Związku i ich rodzin, „opierających swoje działania na gruncie etyki chrześcijańskiej i katolickiej nauki społecznej”, zgodnie ze Statutem NSZZ „Solidarność”. Odczuwalnym wyrazem naruszenia prawa jest:

- dyskryminacja pracowników u pracodawców nie współpracujących z "tęczowymi sieciami pracowniczymi", nie popierających postulatów ideologów LGBT, w tym propozycji nazwania związków jedнопłciowych małżeństwami, wspierających parady równości ("Warszawska polityka miejska na rzecz społeczności LGBT+"). W dalszej perspektywie adopcja dzieci przez pary homoseksualne.
- brak uszanowania uczuć religijnych ludzi wierzących, dopuszczanie się „kulturowego barbarzyństwa”, jak na przykład przez:
 - profanację wizerunku Matki Boskiej Jasnogórskiej w Płocku, powszechnie czczonej i przez wieki wspiera-

jącej naród polski,

- obsceniczna *profanacja na V Trójmiejskim Marszu Równości w Gdańsku*, podczas którego parodiowano procesję,
- nastawione na prowokację odprawianie „mszy” przed warszawską Paradą Równości.

Szczególnie przykre dla członków NSZZ „Solidarność” jest włączenie się Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku w promocję środowiska LGBT, propagującego przestępstwa niezgodne z ideą „Solidarności”. Nie możemy się zgodzić ze skandalicznym wyrazem pogardy dla „Solidarności” przez nagrodzenie II miejscem plakatu „XXX” w konkursie na „30 lat wolności”, ogłoszonym przez ECS i miasto Gdańsk w ramach obchodów rocznicy wyborów 4 czerwca. Plakat ten, ordynarny w wyrazie, nie ma nic wspólnego z piękną ideą odzyskania wolności, o którą Solidarność walczyła z narażaniem życia. Zdecydowanie odcinamy się i protestujemy przeciwko kojarzeniu słowa Solidarność występującego w nazwie Europejskiego Centrum Solidarności, ze słowem występującym w nazwie NSZZ „Solidarność”. Obecnie **to dwie różne idee**.

W przedstawionej sytuacji nie można uznać, że rewolucyjne przemiany „Solidarności” zostały zakończone, a postulaty co do zasady spełnione. Obraz przestrzeni publicznej i realizacja praw nie odpowiada ideałom „Solidarności”, towarzyszącym jej powstaniu. **Jeżeli Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” nie chce odciąć się od swoich korzeni, przed nim czyli przed nami wszystkim staje wielkie zadanie do wykonania.**

Wzywamy władze i organy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” do reakcji na inwazję relatywizmu moralnego. „Demokracja bez wartości łatwo się przemienia w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm” (Jan Paweł II. „Contesimus annus”).

Szczególna rola przypada organom i członkom Związku działającym w sferze edukacji i nauki. Ich działalność może polegać na:

- powszechnym zapoznawaniu się członków Związku z podstawami ideologii gender i wynikającymi z niej zagrożeniami,
- pomocy rodzicom dzieci i młodzieży w zrozumieniu zagrożeń występujących ze strony ideologii gender i przysługujących im praw,
- monitorowaniu przestrzegania prawa, w procesie edukacji od żłobka do studiów wyższych,
- informowaniu Komisji Zakładowych o nadużyciach prawa, które je rejestrują i przekazują właściwym organom państwa,
- pomocy Organizacji Zakładowych przy organizowaniu spotkań, dyskusji i konferencji na tematy etyczne. Wsparciu władz jednostek, przy próbach zewnętrznych nacisków ze strony lobby lewacko-liberalnego.

Organy i członkowie Związku poza sferą edukacji, powinni być zapoznani z podstawami ideologii gender, wynikającymi z niej zagrożeniami i przysługującymi im prawami.

Od posłów na Sejm domagamy się zaskarżenie do Trybunału Konstytucyjnego, a od Rządu RP domagamy się wypowiedzenia, sprzecznej z Konstytucją RP „Konwencji stambulskiej”, **dla kamuflażu nazwanej „antyprzemocową”**. **Usprawiedliwia ona – z góry – wszelkie konieczne środki podejmowane dla wdrożenia ideologii gender do szkół i sądów oraz uderzania w wartości chrześcijańskie (Konwencja Rady Europy w sprawie zapobiegania i zwalczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. Art. 12).**

Apelujemy do Komisji Krajowej, Sekretariatu Nauki i Oświaty, Krajowej Sekcji Nauki, Organizacji Zakładowych Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” o szerokie włączenie się w przedstawione działania, o godne a niezbędne kontynuowanie dzieła na miarę wyobrażeń milionów założycieli „Solidarności”.

Zastępca Przewodniczącego
Regionalnej Sekcji Nauki
Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”
(-) Danuta Jarosz



W tegorocznym numerze 1-2 „Wiadomości KSN” zamieściliśmy sprawozdanie ze Specjalnej Konferencji ETUCE w Atenach, opracowane przez Anielę Białowską-Tejchman. Dołączamy teraz, przetłumaczony z angielskiego, tekst przyjętej tam rezolucji, pod tytułem „Wzmacnianie wolności akademickiej”.

Red.

Kształtowanie przyszłości Europy: rola związków zawodowych działających w obszarze edukacji

Rezolucja

Wzmocnienie wolności akademickiej w Europie przyjęta przez Specjalną Konferencję ETUCE, Regionalną Specjalną Konferencję Edukacji Międzynarodowej na spotkaniu w Atenach w dniach 27-28 listopada 2018 roku.

**Konsekwentnie i w ślad za rezolucjami przyjętymi podczas 7. Kongresu EI w Ottawie w 2015 roku oraz rezolucjami przyjętymi na konferencji ETUCE w Belgradzie w 2016 roku, ta Specjalna Konferencja ETUCE,
zauważając, że:**

1. W Europejskim Obszarze Szkolnictwa Wyższego (EHEA) narastają poważne naruszenia wolności akademickiej i autonomii instytucjonalnej;
2. Autorytarne rządy, używają środków represji takich jak aresztowania i zwolnienia z pracy pracowników szkolnictwa wyższego oraz zamykanie poszczególnych uniwersytetów z powodów politycznych aby uciszyć krytycyzm;
3. Siły antydemokratyczne coraz częściej kwestionują rolę uniwersytetów jako przestrzeni kosmopolitycznej, w której każdy ma prawo do wolności myślenia, krytykowania i przedstawiania nowych idei lub niepopularnych opinii;
4. Fundamentalny brak szacunku dla wiedzy naukowej, badań i ekspertyz akademickich - na przykład, gdy politycy lub media tendencyjnie wybierają, ośmieszają lub niepoprawnie przedstawiają wyniki badań – rośnie i pozostaje zagrożeniem rzetelnej debaty publicznej;
5. Wolność akademicka jest również podważana przez komodyfikację edukacji, w szczególności jako wynik cięć w finansowaniu publicznym, większym wykorzystywaniu prywatnych źródeł dochodów na nauczanie i badania, wywieraniu presji ekonomicznej na skracanie czasu studiów, a zainteresowanie rządów i pracodawców koncentruje się na wynikach zatrudnialności absolwentów uczelni wyższych na rynku pracy. Taka polityka ma negatywny wpływ na zawartość i rozwój programów nauczania, a także na różnorodność tematów i perspektyw badawczych w szkolnictwie wyższym, zwłaszcza w tych obszarach, które promują autorefleksję i krytykę współczesnego społeczeństwa;
6. Wolność nauczania i wolność badań są podważane przez coraz częstsze stosowanie sztywnych procedur oceny jakości i metrycznych wskaźników wydajności, które są ustanawiane w celu dystrybucji finansowania oraz rekrutacji i oceny poszczególnych nauczycieli i badaczy;

7. Kolegialne zarządzanie i pewność zatrudnienia - główne elementy wspierające wolność akademicką - są także atakowane. Zasadniczy kierunek rozwoju zmierza do redukcji liczby nauczycieli akademickich w ciałach zarządzających szkolnictwem wyższym oraz do wzrostu liczby umów na czas określony i innych niepewnych form zatrudnienia;

8. Paryska Konferencja ministerialna EHEA z 2018 roku stwierdziła, że fundamentalne wartości, w tym: wolność akademicka i integralność, autonomia instytucjonalna, uczestnictwo studentów i pracowników uczelni w zarządzaniu szkolnictwem wyższym oraz odpowiedzialność publiczna za i wobec szkolnictwa wyższego, „stanowią kręgosłup Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego”.

Potwierdza, że:

9. Nadrzędnym celem szkolnictwa wyższego i nauki powinno być służenie interesowi publicznemu poprzez poszerzanie wiedzy i sprzyjanie krytycznemu myśleniu wyrażanemu przez pracowników, studentów i społeczeństwo;

10. Wolność akademicka ma zasadnicze znaczenie dla osiągnięcia tych celów i rozwoju życia demokratycznego;

11. Autonomia instytucjonalna, zarządzanie kolegialne i pewność zatrudnienia są niezbędnymi elementami w ochronie wolności akademickiej;

12. Autonomia instytucjonalna nie powinna być jednakże używana przez instytucje szkolnictwa wyższego jako pretekst do ograniczania praw pracowników szkolnictwa wyższego;

13. Wolność akademicka powinna dotyczyć wszystkich pracowników szkolnictwa wyższego zaangażowanych w nauczanie i badania.

Dlatego wzywa ETUCE oraz jej organizacje członkowskie:

14. Do lobbowania, prowadzenia kampanii i negocjowania lepszej konstytucyjnej i legislacyjnej ochrony wolności akademickiej na poziomie europejskim, krajowym i instytucjonalnym;

15. Do lobbowania, prowadzenia kampanii i negocjowania aby znacząco zwiększyć udział pracowników i studentów w ciałach zarządzających szkolnictwem wyższym oraz na rzecz przyzwoitych i bezpiecznych form zatrudnienia;

16. Do uznania rządów jako odpowiedzialne za wdrażanie i poszanowanie zasad oraz standardów międzynarodowych zdefiniowanych w Rekomendacji UNESCO z 1997 roku dotyczącej Statusu Nauczycieli Akademickich w Szkolnictwie Wyższym, Rekomendacji UNESCO z 2017 roku w sprawie Nauki i Pracowników Naukowych oraz Rekomendacji Rady Europy z 2006 roku (1762) o Wolności Akademickiej i Autonomii Uniwersyteckiej;

17. Do zapewnienia, że liderzy szkolnictwa wyższego i rektorzy uniwersytetów są odpowiedzialni za przestrzeganie wolności akademickiej, włączając w to kwestie dotyczące kolegialnego zarządzania i bezpiecznych form zatrudnienia;

18. Do opublikowania Rekomendacji UNESCO z 1997 roku dotyczącej Statusu Nauczycieli Akademickich w Szkolnictwie Wyższym, Rekomendacji UNESCO z 2017 roku w sprawie Nauki i Pracowników Naukowych oraz rozważenie wszczęcia procesu nadzorowanego przez Komitet Ekspertów ILO/UNESCO odnoszącego się do zarzutów nies stosowania Rekomendacji dotyczącej Nauczycieli i Nauczycieli Akademickich (CEART);

19. Do lobbowania, by promowanie i ochrona wolności akademickiej stały się priorytetem w zbliżającej się konferencji ministerialnej EHEA 2020 (Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego 2020);

20. Do opublikowania raportu ETUCE („Akademicy zjednoczeni na rzecz wysokiej jakości edukacji w szkolnictwie wyższym”) na temat przyszłości Procesu Bolońskiego, włączając w to szersze rekomendacje zmierzające do poprawienia warunków pracy i równości;

21. Do współpracy z Europejską Unią Studentów (ESU), krajowymi związkami studentów i innymi właściwymi ciałami dla ochrony kolegialności w zarządzaniu instytucjami szkolnictwa wyższego;

22. Do pracowania nad zawężeniem luki w finansowaniu szkolnictwa wyższego, poprzez zapewnienie zrównoważonego, stałego poziomu funduszy publicznych, a nie poprzez modele finansowania oparte na wydajności.

ZE STRONY MINISTERSTWA NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

<https://konstytucjadlanauki.gov.pl/podzial-subwencji-dla-uczeln-i-instytutow-wg-nowego-alorytmu-mnisw-rozdzielilo-ponad-133-mln-zl>

Podział subwencji dla uczelni i instytutów wg nowego algorytmu.

MNiSW rozdzieliło ponad 13,3 mld zł

Jedna subwencja zamiast wielu dotacji, większa elastyczność w wydatkowaniu środków i ochronny tunel finansowy, który zapewnia uczelniom stabilność finansową – to tylko podstawowe informacje na temat podziału pieniędzy wynikającego z nowego algorytmu. W tym roku wysokość subwencji dla uczelni akademickich, zawodowych, niepublicznych, a także instytutów PAN i badawczych wyniosła ponad 13,3 mld złotych. To o ponad 0,5 mld zł więcej niż w ubiegłym roku. Nie są to jednak jedyne dodatkowe środki, które zasilą polskie uczelnie.

Potężny zastrzyk finansowy dla szkolnictwa wyższego i nauki – ile i dla kogo

Sprawne wdrożenie Konstytucji dla Nauki nie mogłoby się odbyć bez odpowiedniego finansowania. W ustawie wprowadzono mechanizm gwarantujący corocznie ponad siedmiokrotnie większy wzrost środków w budżecie niż w latach poprzednich.

- 825 mln pod koniec grudnia 2018 (zwiększenie dotacji)

Koniec 2018 r. to również jedno z najwyższych zwiększeń w historii dla uczelni publicznych, instytutów PAN i instytutów badawczych. Z wygenerowanych oszczędności budżetowych zasililiśmy system kwotą ponad 825 mln złotych.

- 916 mln zł z przeznaczeniem na podwyżki (rezerwa celowa)

Z kolei początek 2019 r. to również pierwsza z trzech planowanych podwyżek wszystkich pracowników uczelni publicznych. Do końca bieżącego roku w miesięcznych transzach przekażemy wszystkim uczelniom – również nadzorowanym przez inne ministerstwa – ponad 916 mln złotych. Powyższe środki umożliwią siedmioprocentową podwyżkę wynagrodzeń dla ogółu pracowników uczelni. Jednak to, w jaki sposób uczelnie zdecydują się podzielić środki, zależy tylko i wyłącznie od danej uczelni.

- 230 mln jako kolejna rekompensata podwyżek (subwencja korygująca)

Oprócz subwencji wyliczanej przy pomocy algorytmu finansowego uczelnie akademickie otrzymają także dodatkowy zastrzyk środków. Będzie to 230 mln zł, którego celem jest wyrównanie skutków finansowych podniesienia pensji minimalnych nauczycieli akademickich.

Gowin: 71 mln zł dla PAN na podwyżki jeszcze w tym roku

Ta wiadomość ucieszy zwłaszcza badaczy pracujących w Polskiej Akademii Nauk, którzy od dawna domagali się zrównania swojego statusu ze statusem nauczycieli akademickich pracujących w uczelniach publicznych. – Wzrost wynagrodzeń minimalnych pracowników uczelni był jednym z priorytetów Konstytucji dla Nauki. Podwyżki stały się faktem i już od 1 stycznia tego roku kilkadziesiąt tysięcy nauczycieli akademickich w uczelniach publicznych zarabia ok. 800 zł więcej – powiedział wicepremier Jarosław Gowin, minister nauki i szkolnictwa wyższego. – Do tej pory nie mieliśmy jako ministerstwo narzędzi, aby przekazać środki instytutom naukowym PAN w ramach dotacji statutowej na poprawę warunków płacowych. Teraz jednak w Konstytucji dla Nauki stwarzamy taką możliwość i instytuty dostaną w tym roku ok. 71 mln zł w ramach subwencji korygującej. Oprócz tego w przygotowywanej nowelizacji ustawy o PAN pracownicy naukowcy Akademii otrzymają gwarancję otrzymywania minimalnych wynagrodzeń na poziomie pracowników akademickich – dodał wicepremier.

Subwencja zamiast dotacji – prostszy system i większa autonomia

Przed wejściem w życie Konstytucji dla Nauki systemy finansowania nauki i szkolnictwa wyższego funkcjonowały oddzielnie. W dodatku uczelnie – podstawowe jednostki organizacyjne, czyli np. wydziały, bo tam trafiały pieniądze m.in. z tzw. dotacji statutowej – otrzymywały wiele różnych dotacji, które miały określone przeznaczenie i rządziły się odrębnymi regułami. Stanowiło to dużą trudność w zarządzaniu uczelnią.

– W 2019 roku po raz pierwszy uczelnie oraz instytuty dostaną – zamiast wielu dotacji – jedną subwencję, która będzie mogła być wydatkowana w elastyczny sposób i zgodny z aktualnymi potrzebami. Algorytm finansowy, zgodnie z którym wylicza się wysokość subwencji, został wypracowany przez zespół złożony z przedstawicieli uczelni (dużych i regionalnych), związków zawodowych oraz instytutów. Docelowo w 2020 r. uczelnie badawcze będą miały swój odrębny algorytm i nie będą konkurować o środki z pozostałymi uczelniami akademickimi (głównie z uczelniami regionalnymi) – wyjaśnił wiceminister nauki Sebastian Skuza, odpowiedzialny w resorcie za sprawy finansowe.

Subwencja podstawowa, korygująca i rezerwa celowa

Do niemal stu uczelni nadzorowanych przez ministra nauki trafi ponad 11,7 mld złotych. – Subwencja ma zapewnić środki na właściwe funkcjonowanie uczelni – na badania i kształcenie prowadzone na najwyższym poziomie. Uczelnie miały obowiązek wprowadzenia od 1 stycznia 2019 r. minimalnych wynagrodzeń dla nauczycieli akademickich. Dlatego też obok finansowego wsparcia z grudnia 2018 r. podjęliśmy decyzję o zapewnieniu uczelniom dodatkowych środków. Otrzymają one w tym roku dodatkowo 230 mln zł w ramach subwencji korygującej – powiedział Piotr Müller, wiceminister odpowiedzialny za wdrażanie reformy szkolnictwa wyższego i nauki. – Środki na podwyżki nie mają charakteru jednorazowego. W kolejnych latach staną się bowiem podstawą naliczania subwencji – dodał wiceminister. Powyższe działania zapewnią stabilizację finansową uczelniom, zwłaszcza uczelniom regionalnym.

Różne misje uczelni – różne algorytmy

- **Uczelnie akademickie nadzorowane przez MNiSW**

Uczelnie akademickie, które są nadzorowane przez ministra właściwego do spraw szkolnictwa wyższego i nauki, otrzymają w sumie na badania i dydaktykę ponad 11 mld złotych. Przy podziale środków brano pod uwagę m.in. liczbę studentów i doktorantów (w tym przyjeżdżających z zagranicznych uczelni, a także wyjeżdżających na zagraniczne stypendia), wysokość nakładów poniesionych na badania i rozwój, a także liczbę pracowników naukowych zaliczanych do tzw. liczby N. Na wysokość subwencji wpływała również kategoria naukowa oraz liczba prowadzonych projektów finansowanych przez NCBR, NCN, czy w ramach programu Horyzont 2020.

- **Publiczne uczelnie zawodowe nadzorowane przez MNiSW**

W przypadku uczelni zawodowych uwzględniano nie tylko przychody uczelni, czy liczbę studentów, ale i wskaźnik bezrobocia wśród absolwentów. Ten ostatni określany jest dzięki ELA – Ogólnopolskiemu Systemowi Monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów Szkół Wyższych. W ten sposób pomiędzy 34 uczelnie podzielono ponad 663 mln złotych.

- **Uczelnie badawcze – oddzielny algorytm od 2020**

Od 2020 roku laureaci konkursu „Inicjatywy doskonałości – uczelnie badawcze” będą objęci innym algorytmem niż pozostałe uczelnie akademickie. Ucieszą się z tego zwłaszcza uczelnie regionalne. Ten zabieg zapewni z jednej strony możliwość rzeczywistego konkurowania o środki finansowe uczelniom o zbliżonym potencjale. A z drugiej strony położy większy nacisk na czynniki odpowiadające za misję uczelni i znaczenie danego rodzaju szkół wyższych w zrównoważonym rozwoju polskiej gospodarki. Takie rozwiązanie było postulowane przez uczelnie zlokalizowane w miastach o mniejszej liczbie mieszkańców. W przypadku algorytmu dla uczelni badawczych większą wagę będzie miał tzw. składnik badawczy, a grupy zajęciowe będą musiały być jeszcze mniejsze niż w przypadku uczelni akademickich.

Tunel finansowy dla uczelni: wyższe wzrosty, mniejsze spadki

Do algorytmu wprowadzono tzw. tunel finansowy. To maksymalny możliwy spadek i wzrost wysokości subwencji w stosunku do ubiegłorocznej dotacji. I tak w 2019 roku uczelnia akademicka otrzyma co najmniej 99 proc. kwoty przyznanej rok wcześniej (maksymalny spadek może wynieść tylko 1 punkt procentowy), a od roku 2020 – co najmniej 98 proc. (maksymalny spadek o 2 proc.). Do końca 2018 r. ten finansowy bufor bezpieczeństwa, określający maksymalny spadek, wynosił 5 procent.

Uczelnie, które wprowadzą mechanizmy podnoszące jakość kształcenia i prowadzonych badań naukowych, będą mogły liczyć na większy wzrost subwencji niż to było do tej pory. Zgodnie ze starymi przepisami maksymalny wzrost mógł wynieść 5 procent. Obecnie wynosi on 6 procent.

Subwencja dla PAN, instytutów badawczych i uczelni niepublicznych

Pomiędzy pozostałe podmioty systemu szkolnictwa wyższego i nauki rozdzielono ponad 1,3 mld złotych. Do instytutów Polskiej Akademii Nauk trafi ponad 701 mln zł, do instytutów badawczych – 585 mln zł, do niepublicznych uczelni akademickich – 8,7 mln zł, a do Polskiej Akademii Umiejętności – 6,6 mln złotych.

W przypadku tych podmiotów również zastosowano tunel finansowy, który gwarantuje im co najmniej 95 proc. dotacji z zeszłego roku. Ochrona tunelem finansowym nie dotyczy jednak instytutów, które otrzymały najniższą kategorię naukową tj. kategorię C podczas ostatniej parametryzacji.

Ile można będzie zarobić w instytucie PAN-u?

Oprócz subwencji na utrzymanie i rozwój potencjału badawczego instytuty naukowe Polskiej Akademii Nauk dostaną, poza kwotą subwencji w wysokości 701 mln zł, dodatkowo 71 mln zł. Zwiększenie to ma zapewnić wzrost minimalnych wynagrodzeń zaproponowany w nowelizacji ustawy o PAN.

Nowelizacja ustawy o PAN zakłada m.in. zrównanie statusu pracowników instytutów naukowych z pracownikami uczelni publicznych. Ci ostatni od stycznia tego roku zarabiają więcej. Wszystko za sprawą wzrostu wynagrodzenia minimalnego dla nauczycieli akademickich, który gwarantuje Konstytucja dla Nauki. Rozwiązania zawarte w nowelizacji ustawy uzależniają wysokość zarobków w uczelniach publicznych od minimalnego wynagrodzenia profesora zwyczajnego, które wynosi obecnie 6.410 złotych. W ten sposób adiunkt zarabia co najmniej 73 proc. stawki profesorskiej, a asystent czy wykładowca – 50 proc. stawki. W praktyce oznacza to, że ich pensja wzrosła o ok. 800 złotych.

Podwyżki w sektorze szkolnictwa wyższego nie objęły jednak badaczy z Polskiej Akademii Nauki. Dlaczego? Powodem były zasady kształtowania wynagrodzeń w instytutach PAN. Zgodnie z obowiązującą ustawą o PAN zasady wynagradzania pracowników instytutów określa się w zakładowych układach zbiorowych albo w zakładowych regulaminach wynagradzania. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego nie miało więc instrumentów, by wpływać na zarobki w instytutach. Dzięki planowanej nowelizacji to się zmieni.

Minister nauki i szkolnictwa wyższego zaproponował dodanie nowego artykułu (91a), zgodnie z którym – analogicznie jak w przypadku nauczycieli akademickich – pracownik naukowy PAN będzie zarabiał co najmniej 50 proc. stawki profesorskiej, która wynosi obecnie 6410 złotych. Ponadto:

1. profesor otrzyma nie mniej niż 100 proc. stawki;
2. profesor instytutu – nie mniej niż 83 proc.;
3. adiunkt – nie mniej niż 73 procent.

Zwiększenie subwencji to odpowiedź na postulaty środowiska naukowego instytutów PAN. Jej wysokość została ustalona na podstawie zgłoszonego zapotrzebowania przez Prezesa PAN, który oszacował, ile pieniędzy mogą pochłonąć podwyżki. MNiSW prześle instytutom w sumie ok. 71 mln złotych.

Prawo do kosztów uzyskania przychodów – również dla pracowników instytutów

To nie koniec dobrych wieści dla badaczy. Nowelizacja ustawy o PAN zakłada również uregulowanie kwestii stosowania prawa do podwyższonych kosztów uzyskania przychodów. W dokumencie pojawi się przepis, który jasno określi, że wykonywanie obowiązków pracownika naukowego instytutu stanowi działalność twórczą o indywidualnym charakterze. Dzięki temu uczeni będą mogli stosować do całości swojego wynagrodzenia 50-procentowe koszty uzyskania przychodów. Podobna regulacja obejmie także pracowników nowo utworzonej Sieci Badawczej Łukasiewicza.

Więcej informacji:

- Komunikat Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 29 kwietnia 2019 r. o wysokości subwencji ze środków finansowych na utrzymanie i rozwój potencjału badawczego przyznanych na 2019 r.
- Komunikat Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 30 kwietnia 2019 r. o wysokości subwencji ze środków finansowych na utrzymanie i rozwój potencjału dydaktycznego i badawczego przyznanych na 2019 r.

ZE STRONY KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Stanowisko KK nr 13/19 ws. nasilania się fali profanacji wizerunków i symboli kultu religijnego

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” z oburzeniem stwierdza, że nasila się niepokojąco fala profanacji wizerunków i przedmiotów kultu religijnego, szyderstw z wartości chrześcijańskich, a w szczególności katolickich.

NSZZ „Solidarność”, opierając swoje działania na gruncie etyki chrześcijańskiej i katolickiej nauki społecznej, uważa za swój obowiązek obronę wartości chrześcijańskich i wolności wyznawania wiary i oczekuje od państwa polskiego obrony tych wartości

Olsztyn 26 czerwca 2019 r.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

Stanowisko KK nr 12/19 ws. odrzucenia przez rząd RP kolejnego zaostrożenia polityki klimatyczno-energetycznej Unii Europejskiej

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” z aprobatą przyjęła odrzucenie przez polską delegację wniosków końcowych z czerwcowego szczytu Rady Europejskiej, dotyczących kolejnego zaostrożenia polityki klimatyczno-energetycznej Unii Europejskiej. Trzeba jasno i wyraźnie podkreślić, że akceptacja zapisów o osiągnięciu neutralności klimatycznej do 2050 roku, oznaczałaby katastrofę dla polskiej gospodarki oraz trwałe zubożenie mieszkańców naszego kraju. Postawa Premiera Mateusza Morawieckiego podczas szczytu w Brukseli stanowi pierwszy od wielu lat przykład skutecznej realizacji polskiej racji stanu w obszarze polityki klimatyczno-energetycznej UE. Wcześniej, zwłaszcza w trakcie rządów poprzedniej koalicji, ponosiliśmy na tym polu wyłącznie dotkliwie porażki.

Asertywna postawa Premiera RP zasługuje na tym większe uznanie, że natężenie propagandy i dezinformacji w kwestii wpływu człowieka na zmiany klimatyczne jest obecnie większe niż kiedykolwiek. Z kolei każda próba krytycznej oceny dotychczasowej polityki klimatyczno-energetycznej UE, czy weryfikacji prognoz działającego przy Organizacji Narodów Zjednoczonych Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC), dotyczących globalnego ocieplenia powoduje wściekły atak potężnego lobby zwolenników całkowitej dekarbonizacji. Z przykrością należy stwierdzić, iż zarówno politycy wszystkich ugrupowań opozycyjnych, jak i przytłaczająca większość mediów bezkrytycznie powtarzają manipulacje zawarte w tych atakach, wykazując się przy tym skrajną nierzetelnością i niewiedzą.

Najlepszym tego przykładem jest powszechne utożsamianie polityki klimatyczno-energetycznej UE z walką ze smogiem, co jest całkowitym absurdem dla każdego, kto posiada choćby elementarne przygotowanie merytoryczne w przedmiotowym zakresie. Nikt przy zdrowych zmysłach nie sprzeciwia się walce ze smogiem. Skuteczne wyeliminowanie tego niezwykle szkodliwego zjawiska jest absolutnie konieczne. Jednak spalanie węgla w energetyce zawodowej nawet w najmniejszym stopniu nie przyczynia się do powstawania smogu. To bardzo łatwy do zweryfikowania i całkowicie bezdyskusyjny fakt.

Głoszenie tezy, że elektrownie węglowe powodują w Polsce smog powinno automatycznie eliminować z publicznej dyskusji o energetyce czy polityce klimatyczno-energetycznej. Dzieje się jednak odwrotnie. Politycy i komentatorzy niemal codziennie używają argumentu walki ze smogiem na poparcie postulatu dotyczącego eliminacji węgla z polskiej gospodarki, nie mając świadomości, jakie byłyby gospodarcze i społeczne koszty z tym związane.

Niemcy na subsydiowanie odnawialnych źródeł energii wydają rocznie 30 mld euro. Prognozowane wydatki na ten cel w ciągu najbliższej dekady mają wynieść 370 mld euro. Z kolei Niemcy, na odejście od energetyki węglowej

nasi zachodni sąsiedzi chcą przeznaczyć 40 mld euro w ciągu najbliższych 20 lat. Będzie to wsparcie z budżetu centralnego dla regionów, w których funkcjonują zagłębia węglowe (węgiel brunatny). Do tej kwoty należy doliczyć środki, które na ten cel zostaną przeznaczone z budżetów poszczególnych landów.

Nie dysponujemy jeszcze precyzyjnymi wyliczeniami, jaki byłby całkowity koszt dekarbonizacji polskiej gospodarki. Biorąc jednak pod uwagę, jak znaczącą jej część stanowią branże najbardziej narażone na negatywne skutki dekarbonizacji, czyli m.in. sektor hutniczy, wydobywczy, motoryzacyjny czy cementowy, a także znacznie większy w porównaniu do Niemiec udział węgla w miksie energetycznym, należy szacować, że koszt ten wyniósłby dla naszego kraju min. 200 mld euro, czyli ok. 840 mld zł. Za te pieniądze można by sfinansować funkcjonowanie całej polskiej służby zdrowia przez 9 lat lub na 13 lat zwolnić Polaków z obowiązku płacenia podatku PIT.

Argumenty merytoryczne i ekonomiczne w dyskusji o polityce klimatycznej są niestety całkowicie pomijane, a ich miejsce zajęła propaganda i manipulacja. Zamiast racjonalnej oceny, zazwyczaj mamy do czynienia z histerią, a miejsce naukowych faktów zajęła ideologia. Tymczasem zdania naukowców dotyczące wpływu człowieka na zmiany klimatyczne oraz skutki tych zmian są podzielone. Wystarczy tu przytoczyć chociażby stanowisko Komitetu Nauk Geologicznych Polskiej Akademii Nauk dotyczące globalnego ocieplenia. W dokumencie wskazano m.in.: „Badania geologiczne dowodzą niezbicie, że stała zmienność jest podstawową cechą klimatu Ziemi w całej jej historii (...). Należy bezwzględnie zachować daleko idącą powściągliwość w przypisywaniu człowiekowi wyłącznej, czy choćby tylko dominującej, odpowiedzialności za zwiększoną emisję gazów cieplarnianych, gdyż prawdziwość takiego twierdzenia nie została udowodniona (...). Błędne też mogą być decyzje polityków podejmowane w oparciu o niekompletny zespół danych. W takich warunkach łatwo o – przystrojony poprawnością polityczną – lobbying inspirowany przez kręgi zainteresowane na przykład sprzedażą szczególnie kosztownych, tak zwanych ekologicznych, technologii energetycznych.”

Ten i wiele innych głosów rozsądku przedstawiciele świata nauki nie przebija się jednak do publicznej debaty o klimacie. Jest ona oparta w zasadzie wyłącznie na raportach IPCC, traktowanych niczym prawda objawiona, niepodlegających żadnej dyskusji czy weryfikacji. Tymczasem kolejne prognozy IPCC, dotyczące globalnego wzrostu temperatury nie znajdują potwierdzenia w późniejszych pomiarach, co zostało już wielokrotnie wykazane. Niezależni eksperci kontestują też inne ustalenia tej instytucji, dotyczące przyczyn i skutków globalnego ocieplenia. Fakt ten nie wpłynął jednak na weryfikację celów polityki klimatyczno-energetycznej UE. W 2013 roku po udostępnieniu piątego raportu IPCC, w którym wprost przyznano, że wcześniejsze tezy tego zespołu były błędne, ówczesna unijna komisarz ds. działań w dziedzinie klimatu w oficjalnym oświadczeniu stwierdziła, że polityka klimatyczna Unii Europejskiej będzie kontynuowana niezależnie od tego, czy jej podstawy naukowe są prawdziwe, czy fałszywe.

Ta wypowiedź wiele mówi zarówno o stanie unijnych elit, jak i o rzeczywistych intencjach polityki klimatyczno-energetycznej.

Warto wspomnieć, że ONZ, pod którego auspicjami działa IPCC już w 1989 roku wieszczył katastrofę klimatyczną spowodowaną ociepleniem klimatu. Miała ona nastąpić 11 lat później, czyli w 2000 roku. Wedle tej apokaliptycznej wizji wiele wysp oraz obszarów nadmorskich miało zniknąć pod powierzchnią oceanów. Z kolei konieczność relokacji setek milionów „ekologicznych uchodźców” miała spowodować ogólnoswiatowy polityczno-ekonomiczny chaos. Powyższe proroctwa brzmią dziś zabawnie. Jednak tylko do momentu, gdy uświadomimy sobie, że ta sama instytucja i ci sami ludzie również obecnie kreują główny nurt światowej debaty o polityce klimatyczno-energetycznej.

Trzeba pamiętać, że Polska w ostatnich dziesięcioleciach wykonała ogromny wysiłek dotyczący redukcji CO₂ i z nawiązką wypełniła zobowiązania zawarte w protokole z Kioto. Tymczasem najwięksi emitenci tego gazu, tacy jak USA, Indie czy Chiny nie podejmują adekwatnych działań w tym zakresie. W tej sytuacji przyjmowanie kolejnych celów redukcyjnych przez Unię Europejską, która odpowiada zaledwie za niespełna 10 procent światowej emisji CO₂, jest zupełnie pozbawione sensu. Szczególnie w przypadku, gdy odbywa się to kosztem obniżenia konkurencyjności europejskiej gospodarki, likwidacji przemysłu i radykalnego wzrostu cen energii.

W świetle powyższego Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” nie może biernie przyglądać się bezpodstawnym atakom na rząd Premiera Morawieckiego w kontekście polskiego weta dla tzw. neutralności klimatycznej. Tym bardziej, że atakom tym towarzyszy z reguły kompletna ignorancja, nierzetelność lub celowe manipulowanie faktami.

Podobnie jak rząd RP nie wyrażamy zgody na szybką dekarbonizację, która oznaczałaby likwidację setek tysięcy miejsc pracy w naszym kraju, zahamowanie rozwoju gospodarczego oraz trwałe zubożenie społeczeństwa. Bardzo sceptycznie podchodzimy do promowanego przez unijnych urzędników programu „sprawiedliwej transformacji”, która miałaby zrekomensować naszemu krajowi społeczne i gospodarcze koszty odejścia od węgla. „Sprawiedliwa transformacja” to jedynie pusty slogan, za którym nie kryją się ani konkretne działania, ani środki na ich sfinansowanie. W naszym regionie jest wiele miejscowości, które do dziś nie otrząsnęły się z tzw. restrukturyzacji przemysłu ciężkiego i górnictwa przeprowadzonej na przełomie wieków. Ich mieszkańcy doskonale pamiętają, że wówczas również obiecywano im, że w miejscu likwidowanych kopalń i zakładów przemysłowych powstaną nowe, dobrze płatne miejsca pracy. Niestety na obietnicach się skończyło.

Polskie społeczeństwo przez wiele lat bombardowane propagandą zwolenników religii klimatycznej nie ma świadomości jak ogromnym zagrożeniem dla naszego kraju i przyszłości naszych rodzin jest dekarbonizacja. Dramatycznie niski poziom wiedzy w tym obszarze tzw. liderów opinii publicznej, czyli polityków i dziennikarzy pokazuje, jak wielka jest skala zaniedbań i jak ogromną pracę należy wykonać, aby tę społeczną świadomość zbudować.

Jesteśmy przekonani, że budowa opartego na rzetelnej wiedzy silnego społecznego poparcia dla przewartościowania dotychczasowej polityki klimatyczno-energetycznej umożliwi przeniesienie debaty na ten temat na forum całej Unii Europejskiej. Polska może stać się liderem koalicji tzw. nowych państw członkowskich, które są najbardziej narażone na skutki dekarbonizacji.

Nasz kraj ma szansę zostać prekursorem nowego otwarcia w polityce klimatycznej UE, które polegać będzie na zastąpieniu dogmatu prostej redukcji emisji CO₂, działaniami na rzecz rozwoju innowacyjnej, ekologicznej energetyki konwencjonalnej. Odpowiednia technologia w tym zakresie od lat jest rozwijana w Japonii, gdzie każdego roku powstają nowe elektrownie węglowe o coraz wyższej sprawności i coraz lepszych parametrach dotyczących emisji CO₂. Pod tym względem najnowocześniejsze obecnie bloki węglowe w tym kraju dorównują już, lub nawet przewyższają bloki gazowe. Polska jako kraj dysponujący znakomitą kadrą naukową i techniczną oraz przede wszystkim własnymi bogatymi złożami węgla, posiada wszelkie predyspozycje, aby przenieść japońskie rozwiązania na rynek europejski. Dla naszego kraju oznaczałoby to potężny bodziec rozwojowy, a dla Unii Europejskiej szansę na utrzymanie konkurencyjności gospodarczej, dzięki dostępowi do taniej i stabilnej energii.

20 czerwca br. Polska odniosła w Brukseli wielkie zwycięstwo. Jednak bez zwiększenia społecznej świadomości w obszarze polityki klimatycznej trudno będzie w dłuższej perspektywie obronić nasz kraj przed szaleństwem dekarbonizacji. Dlatego Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” apeluje do Pana Premiera M. Morawieckiego o zainicjowanie ogólnopolskiej kampanii edukacyjnej oraz publicznej debaty dotyczącej zasadności oraz kosztów obecnej polityki klimatycznej UE w aspekcie naukowym, ekonomicznym i społecznym.

Olsztyn 26 czerwca 2019 r.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

Stanowisko KK nr 11/19 ws. podsumowania protestów nauczycieli

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” dokonując oceny stanu realizacji postulatów naszego Związku zawartych w Stanowisku KK nr 13/18 ws. sytuacji społeczno-gospodarczej oraz stanu dialogu w Polsce z dnia 11.12.2018 r, a także prowadzonych działań protestacyjnych stwierdza:

Porozumienie w sprawie podwyżek dla nauczycieli, podpisane przez przedstawicieli Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, w istotnej części jest realizacją stanowiska ubiegłorocznego Krajowego Zjazdu Delegatów oraz postulatów zgłoszonych w trakcie prowadzonego sporu zbiorowego. Dzięki temu porozumie-

niu nauczyciele otrzymają podwyżkę wynagrodzeń: 5 proc. od stycznia i 9,6 proc. od września bieżącego roku, dodatek za wychowawstwo w wysokości nie mniejszej niż 300 zł. Odstąpiono również od niekorzystnych zmian w karcie nauczyciela. To duży sukces oświatowej „Solidarności”.

W wysoce niezadowalającym stopniu realizowany jest postulat wzrostu wynagrodzeń dla wszystkich pozostałych grup zawodowych, zatrudnionych w sferze finansów publicznych. „Solidarność” reprezentuje wszystkie grupy zawodowe, a większość z nich nie miała waloryzowanych wynagrodzeń od 2010 roku. Dlatego porozumienie zawarte dla pracowników oświaty jest zaledwie jednym z etapów naszych działań.

Domagamy się od rządu stworzenia systemowego mechanizmu wzrostu wynagrodzeń w sferze finansów publicznych, związanego bezpośrednio ze stanem gospodarki i wzrostem PKB. Domagamy się od rządu zintensyfikowania negocjacji prowadzonych w zespołach roboczych, których celem jest wypracowanie porozumień dla realizacji postulatów Związku, nazwanych potocznie „piątką Solidarności”.

Domagamy się:

1. Systemowego rozwiązania wzrostu wynagrodzeń dla wszystkich pracowników sfery finansów publicznych,
2. Wprowadzenia kryterium stażowego uprawniającego do przejścia na emeryturę bez względu na wiek,
3. Odmrożenia wskaźnika naliczania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych,
4. Systemowego rozwiązania stabilizującego ceny energii oraz wsparcia dla przemysłu energochłonnego,
5. Wyłączenia z minimalnego wynagrodzenia dodatku za wysługę lat.

Odnosząc się do zawieszonoego przez ZNP i FZZ strajku w oświacie, nie wolno nam pominąć faktu nieodpowiedzialnie prowadzonej akcji strajkowej o nierealne roszczenia. Podzielono w ten sposób środowisko pracowników oświaty i rozbudowano wygórowane oczekiwania finansowe, co doprowadziło do odwrócenia sympatii społecznych od nauczycieli i obniżenia ich prestiżu zawodowego.

NSZZ Solidarność jest związkiem odpowiedzialnym, konsekwentnie realizującym swoje cele i oczekiwania członków. Nie możemy się zgodzić na wykorzystywanie do celów politycznych nauczycieli i pracowników oświaty, czego przykładem są działania ZNP, FZZ i części samorządów.

Szczyrk, 25 kwietnia 2019 r.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”

Stanowisko KK nr 10/19 ws. kierunku polityki klimatycznej w Unii Europejskiej

Niebawem odbędą się w Polsce wybory do Parlamentu Europejskiego. Od składu PE w następnej kadencji w znacznym stopniu zależeć będzie kierunek unijnej polityki klimatyczno-energetycznej, a więc obszar o kluczowym znaczeniu dla polskiej gospodarki oraz poziomu życia obywateli naszego kraju. Kontynuacja tej polityki w obecnym kształcie spowoduje upadek wielu gałęzi polskiego przemysłu, m.in. stalowego, hutniczego czy cementowego oraz dalszy, gwałtowny wzrost cen energii elektrycznej, którego skutkiem będzie regres gospodarczy naszego kraju, nieodwracalna utrata suwerenności energetycznej, utrata setek tysięcy miejsc pracy oraz trwałe zubożenie polskiego społeczeństwa.

Dążenie do gruntownego przewartościowania obecnej polityki klimatyczno-energetycznej UE powinno stanowić absolutny priorytet dla osób startujących w tegorocznych wyborach do Parlamentu Europejskiego. W związku z powyższym Komisja Krajowa NSZZ Solidarność zwraca się do wszystkich ugrupowań politycznych, które zamierzają wystawić kandydatów w zbliżających się wyborach do PE o przedstawienie jasnego i wyczerpującego stanowiska dotyczącego polityki klimatyczno-energetycznej UE.

W szczególności oczekujemy odniesienia się do następujących postulatów NSZZ Solidarność, zgodnie z którymi przedstawiciele Polski w Parlamencie Europejskim powinni podjąć działania zmierzające do:

- pilnej renegocjacji skrajnie niekorzystnego dla naszego kraju systemu handlu emisjami CO₂ EU-ETS. Efektem wprowadzenia tego para podatku na energetykę węglową oraz przemysł energochłonny jest wyłącznie drastyczny wzrost cen energii oraz spadek konkurencyjności polskiego i europejskiego przemysłu. System EU-ETS polegający na ręcznym sterowaniu cenami energii przez unijnych biurokratów jest sprzeczny z elementarnymi zasadami gospodarki wolnorynkowej, która stanowi jeden z fundamentów Unii Europejskiej.
- przewartościowania polityki klimatyczno-energetycznej UE tak, aby jej zasadniczym celem było zapewnienie mieszkańcom Wspólnoty oraz gospodarkom krajów członkowskich nieograniczonego dostępu taniej energii elektrycznej, co stanowi warunek konieczny dla rozwoju gospodarczego. Tylko poprzez budowę silnej i nowoczesnej gospodarki można doprowadzić do ograniczenia emisji CO₂ bez jednoczesnej utraty potencjału przemysłowego UE.
- wprowadzenia do polityki klimatyczno-energetycznej UE zasady, zgodnie z którą wszystkie nośniki energii będą traktowane jednakowo. Szczególnie w zakresie prowadzonych badań naukowych oraz subwencji decyzji inwestycyjnych skierowanych na poprawę efektywności wykorzystania tych nośników do produkcji energii. Każde państwo członkowskie powinno mieć możliwość wytwarzania taniej i bezpiecznej energii elektrycznej z paliw, które posiada na swoim terytorium. Obecnie regulacje UE utrudniają lub wręcz uniemożliwiają rozwój wysoko-sprawnej i niskoemisyjnej energetyki opartej na węglu oraz innowacyjnych technologii węglowych.
- zastąpienia w polityce klimatyczno-energetycznej UE pojęcia redukcji emisji CO₂ koncepcją neutralności klimatycznej w rozumieniu zapisów Porozumienia Paryskiego. Dążenie do neutralności klimatycznej polegającej na zrównoważeniu emisji CO₂ absorpcją tego gazu przez lasy oraz gleby rolne i leśne, jest znacznie bardziej efektywną oraz wielokrotnie tańszą metodą przeciwdziałania zmianom klimatycznym.
- dostosowania unijnej polityki klimatyczno-energetycznej do działań w tym zakresie podejmowanych przez państwa spoza Wspólnoty, w szczególności przez największych światowych emitentów CO₂, czyli m.in. Chiny, USA, Indie, czy Rosję. Unia Europejska jest odpowiedzialna zaledwie za ok. 10 proc. światowej emisji CO₂. Kontynuacja niezwykle kosztownej polityki klimatyczno-energetycznej, w sytuacji gdy największe światowe gospodarki nie podejmują porównywalnych wysiłków w tym zakresie jest całkowicie bezcelowa.

Komisja Krajowa NSZZ Solidarność oczekuje jasnych deklaracji do powyższych kwestii przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Jednocześnie zapewniamy, że dołożymy wszelkich możliwych starań, aby członkowie NSZZ Solidarność, w szczególności pracownicy branż najbardziej narażonych na negatywne skutki polityki klimatyczno-energetycznej UE zapoznali się ze stanowiskiem ugrupowań politycznych w tych sprawach.

Szczyrk, 25 kwietnia 2019 r.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”



STO LAT UNIwersYTETU POZNAŃSKIEGO

100 lat temu w dniu 7 maja 1919 roku odbyła się pierwsza inauguracja roku akademickiego w uczelni Wszechnica Piastowska. W 1920 roku tę nazwę zmieniono na Uniwersytet Poznański.

7 maja 2019, tak jak 100 lat temu odbyła się uroczysta msza św. w katedrze na Ostrowie Tumskim, a następnie społeczność akademicka Poznania w pochodzie przeszła do Auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu gdzie odbyło się uroczyste wspólne posiedzenie senatów czterech uczelni poznańskich: Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu i Akademii Wychowania Fizycznego im. Eugeniusza Piaseckiego w Poznaniu. Czterech, bo wszystkie te uczelnie wywodzą się z powołanego sto lat temu Uniwersytetu Poznańskiego. Wydzielenie Uniwersytetu Medycznego, Uniwersytetu Przyrodniczego i Akademii

Wychowania Fizycznego nastąpiło po drugiej wojnie światowej, w okresie PRL-u. Teraz, przy okazji setnej rocznicy zrodziła się myśl powołania federacji tych uczelni.

W zaborze pruskim konsekwentnie była prowadzona agresywna polityka wynarodowienia Polaków. Wymierzona była we wszystkie warstwy społeczne i obejmowała chyba wszystkie dziedziny życia, a na pewno edukację i gospodarkę. Myśl przewodnią tej polityki była prosta. Stworzenie warunków, w których wyraźnie będzie widać jaka droga prowadzi do poprawy jakości życia. Wyzbędziesz się polskości, będziesz mógł żyć jak każdy Niemiec, czyli bez dodatkowych kłopotów. Sprzymierzeńcem tej polityki była długotrwała niewola. Mogła zagubić się nadzieja na odzyskanie niepodległości. Jednak tylko niewielu poszło tą drogą.

Od pokoleń znamy epopeję Michała Drzymały i jego wozu. Administracja pruska zabroniła mu wybudowania domu na działce, którą nabył. Postanowił zamieszkać w wozie cyrkowym. To był początek tej epopei. Wóz Drzymały stał się symbolem oporu przed zaborcą. W literaturze znajdujemy wiele odniesień do tego okresu historii Polski. Wiedzę o zmaganiach o polskość w zaborze pruskim dobrze spopularyzował serial telewizyjny zrealizowany jeszcze w PRL-u, reżyserowany przez Jerzego Sztwiertnię, pt. „Najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”. Ponownie był emitowany w telewizji polskiej parę lat temu. Jednym z wątków serialu jest tajne nauczanie w języku polskim.



Aula uniwersytecka i Collegium Minus

Fot.: By Diego Delso, CC BY-SA 4.0, <https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=35702379>

W sytuacji totalnej walki z polskością nierealne było dążenie do utworzenia w Poznaniu uniwersytetu. Zaborca nie chciał dopuścić by w Wielkopolsce był uniwersytet nadający stopnie naukowe. W 1903 r. z nadania cesarza Wilhelma II założono Akademię Królewską w Poznaniu, ale nie przyznano jej uprawnień do nadawania stopni i dyplomów naukowych (https://pl.wikipedia.org/wiki/Uniwersytet_im._Adama_Mickiewicza_w_Poznaniu). Prowadzono w niej studia dwuletnie. Kształcili się tam głównie Niemcy napływający do Wielkopolski. Polscy studenci byli nieliczni. Polacy mogli się kształcić na wyższym poziomie, ale w uniwersytetach niemieckich, lub poza granicami Niemiec. Polskie próby utworzenia uniwersytetu były systematycznie podejmowane, ale odrzucano je pod różnymi powodami. Nawet upadła propozycja utworzenia uniwersytetu krajowego o charakterze niemiecko-polskim. Jedyny i to tylko częściowy sukces udało się odnieść Augustowi Cieszkowskiemu. Otworzył w 1870 r. Wyższą Szkołę Rolniczą w Żabikowie. Szkoła ta działała przez siedem lat i przyczyniła się do prowadzenia bardziej racjonalnej gospodarki rolnej w Wielkopolsce. Obecnie działający Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu, może także do tej tradycji nawiązywać.

W styczniu 1919 r., dekretem Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej powołano Wydział Filozoficzny. W maju utworzono Wydział Prawa. Uniwersytet Poznański (Wszchnica Piastowska) zaczął kształcenie uniwersyteckie. Pierwszym rektorem był Heliodor Świącicki. Budynek Akademii Królewskiej przyznano uniwersytetowi, w tym neorenesansowy budynek obecnej auli uniwersyteckiej i Collegium Minus.

JS

OPRACOWANIA NADESŁANE

Słońce i Ziemia jako doskonale zintegrowany ekosystem energetyczny Część II. To nie CO₂ zmienia klimat, a klimat decyduje o ilości CO₂

dr inż. Edward Przybysz & mgr inż. Wiesław Klimek

Podstawowym i głównym źródłem ciepła na Ziemi jest energia promieniowania słonecznego. Dzięki tej energii zachodzą zjawiska fizykochemiczne w atmosferze i zostaje zamieniona ona na inne rodzaje energii w różnych, często bardzo złożonych procesach termodynamicznych. Energia promieniowania słonecznego docierającego do atmosfery ziemskiej jest dosyć dokładnym odwzorowaniem promieniowania ciała doskonale czarnego o temperaturze 5900°C. Niewielka różnica wynika ze zjawisk zachodzących w atmosferze okotłonecznej. Promieniowanie słoneczne docierające do atmosfery ziemskiej ulega pochłanianiu (absorpcji), rozproszeniu i odbiciu. Rozpraszanie przebiega w różnych kierunkach i zależy od długości fali. W kierunku poprzecznym najsilniej jest rozpraszane promieniowanie o krótkich długościach fali, a więc ultrafioletowe i niebieskie, stąd obserwowana barwa nieba. Odbicie następuje głównie od dużych cząstek pary wodnej (warstwy chmurowej) oraz w zależności od długości padającej fali świetlnej. Pochłanianiu (absorpcji) ulega głównie promieniowanie ultrafioletowe i część widzialna widma światła słonecznego. Całkowita ilość odbitego promieniowania od powierzchni Ziemi oraz od atmosfery łącznie z rozproszeniem w przestrzeń kosmiczną, do ilości padającego promieniowania całego widma słonecznego wynosi około 0,3 i nosi nazwę albedo Ziemi. Do powierzchni skorupy ziemskiej dociera więc ok. 70% promieniowania słonecznego. Średnie promieniowanie słoneczne E na zewnątrz atmosfery wynosi 1390 W na metr kwadratowy (1438 W/m² w perihelium, 1345 W/m² w aphelium). Ilość promieniowania docierającego do górnych warstw atmosfery od planet układu słonecznego, księżycy, gwiazd i obiektów nieba jest milion razy mniejsza od promieniowania słonecznego i dlatego może nie być brana pod uwagę.

Należy tutaj wspomnieć o energii cieplnej wnętrza kuli ziemskiej. Jądro Ziemi jest rozgrzane wskutek rozpadu pierwiastków radioaktywnych, a także wskutek ciśnienia będącego rezultatem sił grawitacyjnych. Ilość ciepła wnętrza Ziemi, która dociera do powierzchni jest znikoma w porównaniu z energią słoneczną. Ocenia się ją na około jedną tysięczną kalorii na metr kwadratowy powierzchni w ciągu 1 sekundy, i w przeciwieństwie do zwielokrotnionej ilości energii słonecznej jest ona niewielka. Mówiąc inaczej, ilość energii promieniowania słonecznego dziesięć tysięcy razy przekracza promieniowanie pochodzące z powierzchni Ziemi. Tę wielkość można byłoby również pominąć w bilansie energetycznym, gdyby nie fakt, że ilość ciepła pochodzącego z wnętrza Ziemi jest wielokrotnie większa od ilości ciepła uzyskanego ze spalania wszystkich razem surowców energetycznych wydobywanych przez przemysł górniczy na świecie. Zestawienie tych danych przybliży nam wielkość skali zjawiska i daje możliwości porównawcze. Dokonując więc bilansu cieplnego na powierzchni Ziemi należy stwierdzić, iż liczącą się i jedyną miarodajną energią jest wyłącznie moc promieniowania słonecznego.

Gazowa otoczka Ziemi w postaci powietrza atmosferycznego ma zasadnicze znaczenie w przekazywaniu energii słonecznej do powierzchni Ziemi, jak też oddawaniu ciepła przez Ziemię w przestrzeń kosmiczną. Pomiar wykazują duży stopień jednorodności powietrza atmosferycznego w odniesieniu do jego podstawowych składników w warstwie do wysokości 50 km. Głównym czynnikiem transportu poszczególnych składników powietrza podlegających dyfuzji jest ciśnienie umożliwiające powstawanie pionowych kanałów transmisji. W strefie powyżej 50 km zaczynają się procesy dysocjacji i rekombinacji molekuł gazów atmosferycznych prowadzące do lokalnych zmian w składzie atmosfery pod wpływem promieniowania słonecznego. Promieniowanie energii z powierzchni Ziemi odpowiada prawie dokładnie promieniowaniu ciała doskonale czarnego o temperaturze 270° – 280°K. Cała energia tego promieniowania przypada na obszar dalekiej podczerwieni w zakresie widmowym od 5 μm, z maksimum ok. 13 μm. Wypromieniowywanie części energii z powierzchni Ziemi w przestrzeń kosmiczną, bez przeszkód jest możliwe poprzez tzw. okno atmosferyczne, w

przedziale widmowym od 8 μm do ok. 12 μm . Jest to przedział wolny od pasm absorpcyjnych głównych składników atmosfery, w tym również dwutlenku węgla.

Stężenie CO₂ w powietrzu nie wpływa na ilość promieniowania energii w tym zakresie widmowym. Nie należy tutaj pominąć ważnego zjawiska polegającego na zdolności utrzymywania przez powietrze atmosferyczne prawie stałej temperatury. Wypromieniowywanie energii z powierzchni Ziemi odbywa się wyłącznie poprzez kolejne warstwy atmosfery od najniższej aż do przestrzeni kosmicznej, zarówno w kierunku warstwy leżącej wyżej jak i w kierunku powierzchni Ziemi. Dlatego znaczna część energii wypromieniowanej przez Ziemię wraca do niej z powrotem. Powoduje to, że temperatura Ziemi ustala się na pewnym określonym poziomie, bardziej stabilnym niż zachodziłoby to przy braku atmosfery. Dzięki temu temperatura na Ziemi podczas nocy nie spada do temperatur bliskich przestrzeni kosmicznej. Efekt ten, polegający na dużej przezroczystości atmosfery dla promieniowania słonecznego i dużej nieprzezroczystości dla podczerwonego promieniowania Ziemi, nazywa się (niesłusznie) efektem inspektowym lub efektem cieplarnianym, poprzez analogię do procesu podnoszenia temperatury w szklarniach. Podwyższenie stężenia dwutlenku węgla w powietrzu atmosferycznym nie wpływa na ilość przesyłanej energii i nie ma również wpływu na wyżej wymienione zmiany temperaturowe. CO₂ absorbuje energię promienistą w całości, w zakresie pasm o długości fali charakterystycznej dla dwutlenku węgla. Ze względu na śladowe ilości w powietrzu, absorpcja jest znikoma. Zwiększona nawet wielokrotnie ilość CO₂ w powietrzu nie spowoduje dodatkowej absorpcji energii. Właściwości fizyczne dwutlenku węgla tzn. charakterystyczna absorpcja promieniowania słonecznego i emisja energii, nie zaliczają tego gazu do gazów cieplarnianych.

Podstawowym źródłem azotu, tlenu, i dwutlenku węgla są procesy fotosyntezy i przemiany materii. Okołoziemska strefa powietrza atmosferycznego umożliwia nieustającą wymianę tlenu i dwutlenku węgla między ludźmi i całym światem zwierzęcym z jednej strony a światem roślinnym z drugiej. W organizmach żywych (fauny), wykształcił się enzym nazwany cytochromem c, o specyficznym działaniu biochemicznym – jest on niezbędny do pochłaniania tlenu w procesie oddychania wewnętrznego organizmu. Cytochrom c jest więc enzymem oddechowym, którego swoiste działanie polega na pośrednictwie w przekazywaniu do wnętrza komórki tlenu dostarczanego przez krew. W procesie tym wydalany jest dwutlenek węgla, jako produkt przemian energetycznych.

Natomiast w świecie roślinnym komórki zawierają chloroplasty i swą zieloną barwę zawdzięczają zawartości chlorofilu. W chloroplastach zachodzi proces przemiany materii zwany fotosyntezą i różni się zasadniczo od przemian zachodzących u zwierząt i ludzi. Chloroplasty pośredniczą we wchłanianiu energii promienistej Słońca i wykorzystują ją jako źródło siły do budowy materiału organicznego z wody i dwutlenku węgla czerpanego z atmosfery. W procesie tym uwalniany jest tlen. Należy tutaj wspomnieć o znaczeniu tego zjawiska w biosferze ze względu na to, że są jedynymi organizmami żyjącymi na Ziemi, które potrafią budować kompleksowo związki organiczne takie jak: białko, skrobię, tłuszcze i np. celulozę, ligninę. Wytwarzana w ten sposób roczna produkcja substancji organicznych (flory) oceniana jest na ponad 200 miliardów ton. Spalanie natomiast materii energetycznej w organizmach żywych fauny powoduje emisję CO₂ i ubytek tlenu w atmosferze, który jest filtrem promieni słonecznych. Pozyskany w ten sposób dwutlenek węgla zostaje zagospodarowany do wytworzenia większej masy organicznej (flory), uwalniając jednocześnie tlen. Samoregulujący proces sprzężenia zwrotnego w biosferze przywraca stan równowagi w powietrzu atmosferycznym i stałości składu jego podstawowych składników, który tworzony był przez wiele milionów lat w różnych złożonych procesach ewolucyjnych.

Opisana powyżej przemiana materii ukształtowała skład powietrza atmosferycznego Ziemi. Uwolniony w procesie fotosyntezy tlen jest skutecznym filtrem energii promieniowania słonecznego. Tlen ogranicza ilość docierającej energii słonecznej i ustala proces fotosyntezy na określonym poziomie, a tym samym ogranicza zawartość tlenu w atmosferze. Duży wzrost (ponadnormatywny) ilości tlenu w atmosferze byłby bardzo dużym zagrożeniem. Tlen absorbuje promieniowanie słoneczne i oziębia klimat, co powoduje ograniczenie wzrostu flory, a tym samym ograniczenie produkcji tlenu. Samoregulujący charakter tego procesu doprowadził do tego, że udział

tlenu w atmosferze ustalił się z dużą dokładnością na pewnej określonej wielkości. Zjawisko tego sprzężenia zwrotnego nazwano „efektem Ureya” na cześć amerykańskiego chemika Harolda Ureya, laureata nagrody Nobla, za odkrycie również i tego mechanizmu zachowywania się atmosfery ziemskiej. Przyroda posiada mechanizmy ochronne w istniejącym zwrotnym układzie fito- i zoocenozy – dwutlenku węgla i tlenu. W zależności od nasłonecznienia, temperatury i wilgotności powietrza oraz proporcji między azotem, CO₂ i tlenem w powietrzu. Ilość energii słonecznej docierającej do Ziemi decyduje o ilości ciepła, wysokości temperatury na powierzchni globu i tworzeniu się klimatu. Gdyby nawet zawartość CO₂ bardzo się zwiększyła, to nie miałoby wpływu na zwiększenie temperatury na Ziemi, w związku z opisanymi już powyżej własnościami fizycznymi dwutlenku węgla, tj. absorpcji energii i emisji energii.

Proces spalania paliw stałych, płynnych i gazowych w wyniku działalności człowieka emituje dwutlenek węgla, tylko jego ilość w porównaniu z ilością pochodzącą ze świata ożywionego i nieożywionego jest tak minimalna, że nie ma wpływu na przyrost ilości w atmosferze. Obserwacje geologiczne i glaciologiczne wskazują bowiem, że od prapokreślonych najpierw klimat się ogrzewał, a dopiero potem wzrastał poziom CO₂ w atmosferze. Tak się dzieje, ponieważ CO₂ gorzej rozpuszcza się w wodzie o wyższej temperaturze, cieplejszy ocean (jest w nim 50 razy więcej CO₂ niż w atmosferze) powoduje zatem większe „wydychanie” tego gazu do atmosfery.

Niepokój mogą budzić natomiast procesy, w wyniku których następuje wypuszczanie do atmosfery i hydrosfery związków do tej pory w niej nie występujących lub wpływających na zmniejszenie procesów fotosyntezy w skali globalnej. Przykładem może być zanieczyszczenie powierzchni wód oceanicznych ropą naftową, które pogarszają warunki rozpuszczania CO₂ w wodzie i tym samym ograniczają procesy fotosyntezy mające wpływ na zmiany klimatu. Drugim przykładem jest wzrost zanieczyszczenia (zapylenia) powietrza atmosferycznego i zmniejszenie przepływu energii słonecznej.

Ignorowany jest zupełnie fakt potwierdzony empirycznie, że podwyższona zawartość CO₂ w atmosferze jest korzystniejsza dla wszystkich gatunków roślin niż zawartość niska. Flora oczywiście sprzyja faunie i warunkuje jej życie na Ziemi oraz wzajemnie na siebie oddziałują. Życie człowieka bez przyrody ożywionej byłoby niemożliwe. Niska zawartość dwutlenku węgla w powietrzu atmosferycznym ogranicza wzrost świata roślinnego. W jakim więc celu wprowadzać bardzo kosztowny system gospodarczy ograniczający emisję dwutlenku węgla, „gazu życia” koniecznego przyrodzie.

Roślinom uprawnym do większego wzrostu brakuje dwutlenku węgla, co jest również potwierdzone empirycznie. Ograniczając sztucznie CO₂ zmniejszamy możliwości produkcyjne żywności.

Jak widać, nie ma dowodów na stały wzrost stężenia CO₂ w powietrzu atmosferycznym – mikrowzrost ponadnormatywny. Wiemy, że ta znikoma ilość CO₂ w powietrzu ulega okresowym wahaniom, podobnie jak w odpowiedniej proporcji tlenu i azotu. Ze względu na ważny życiowy proces wzrostu roślin, występuje stały niedosyt dwutlenku węgla, koniecznego do przemiany materii – fotosyntezy. Nierozsądne jest więc ograniczanie emisji tego życiodajnego gazu wbrew naturze, i w dodatku w sprzeczności z prawami fizyki i chemii w procesach pozyskiwania energii cieplnej z paliw kopalnych.

Spalanie odpadów komunalnych i niebezpiecznych jest największym źródłem emisji gazów cieplarnianych, to jest również puszczanie z dymem cennych materiałów surowcowych.

mgr inż. Wiesław Klimek

W spalarni odpadów komunalnych mamy same efekty nieprzynoszące pożytku gospodarczego, a tylko straty. Nie ma żadnego pożytku energetycznego ze spalania materii niebędącej paliwem (tzn. substancją, w której skumulowana jest energia chemiczna, a którą posiadają paliwa). Spalanie tej materii zatruwa powietrze:

toksycznymi gazami i pyłem. Spalanie odpadów komunalnych nie jest utylizacją i jest największym źródłem emisji gazów cieplarnianych. Spalanie odpadów komunalnych jest niegospodarnym i nieekologicznym działaniem pseudogospodarczym. Odpady komunalne nie są paliwem, ani często nawet materia łatwopalną. Frakcje ulegające biodegradacji w większości również nie są paliwem. Spalanie plastików i różnych tworzyw sztucznych bardzo zanieczyszcza powietrze. Śmieci niesegregowane nie są surowcem do produkcji jakiegokolwiek materii przydatnej w gospodarce. Budowanie spalarni śmieci jest kosztowną i nieefektywną inwestycją pseudoekologiczną. Uzyskanie energii cieplnej i następnie energii elektrycznej z odpadów komunalnych jest złudzeniem – iluzją. Równocześnie, spalając odpady puszczamy z dymem bardzo cenne materiały surowcowe, które musimy wydobywać z Ziemi droższymi metodami górnictwymi.

Złudzeniem jest liczenie na możliwości uzyskania energii cieplnej a następnie energii elektrycznej z odpadów, bez zastosowania paliwa wysokokalorycznego. Bilans energetyczny opisywanego współspalania jest zawsze ujemny i sprawność energetyczna jest mniejsza od instalacji spalania czystego paliwa. Inaczej mówiąc, ilość energii cieplnej uzyskanej z tego samego paliwa bez udziału odpadów komunalnych jest większa. Odpady komunalne stanowią balast w bilansie energetycznym procesu utleniania. Spalając odpady komunalne nie uzyskujemy dodatkowej energii z tego szkodliwego termicznego procesu „przetwarzania śmieci”, ponieważ koszty zatrzymania gazów i pyłów spalinowych przekraczają wartość pozyskanej niewielkiej energii. Proces termicznego przetwarzania odpadów komunalnych wymaga wysokiej temperatury koniecznej do rozkładu wszystkich związków polimerycznych (temperatura 1150°C). Tak wysokiej temperatury wymaganej przepisami dla tego rodzaju procesu przetwarzania, nie można uzyskać bez użycia wysokokalorycznego paliwa metodą fluidalną.

Technologia spalania odpadów komunalnych i niebezpiecznych, choć szeroko stosowana, wzbudza uzasadnione kontrowersje u znawców termicznego procesu utleniania. Podnoszony jest negatywny wpływ spalarni na środowisko z uwagi na emitowane substancje, zanieczyszczające powietrze. Z wielu krajów dochodzą alarmujące informacje o przeprowadzonych z wielkim trudem badaniach kontrolnych (w Polsce również są bardzo kosztowne i złożone). Stosowane technologie spalania (rusztowa lub fluidalna) nie zabezpieczają przed emisją gazów wydzielających się w gwałtownym procesie utleniania. Najnowsze spalarnie mimo bardzo licznie rozbudowanych komór oczyszczających spaliny odlotowe (m.in. metodą elektrofiltrów, filtrów workowych, metodą adsorpcyjną i metodą „na mokro”), nie chronią przed emisją do atmosfery szkodliwych substancji gazowych. W procesie spalania śmieci powstaje duża ilość różnych związków chemicznych w postaci gazowej i pyłowej, która łatwo przedostaje się do otoczenia. Pozostałe związki chemiczne które zachowują postać ciała stałego, stanowią popiół z dużą koncentracją metali ciężkich lub innych toksycznych substancji.

Krótkie uzasadnienie: ekologiczne, technologiczne, ekonomiczne

Spalanie to termiczny rozkład i utlenianie. Jeżeli proces ten służy uzyskaniu i zagospodarowaniu całej ilości (100%) energii cieplnej i/lub pozyskaniu odpowiedniej ilości nowej substancji materialnej (w stanie skupienia: gazowym, ciekłym lub stałym) mającej gospodarcze zastosowanie z minimalnym oddziaływaniem na środowisko, to możemy mieć tu do czynienia z technologią zrównoważonego rozwoju gospodarczego. W przypadku niespełnienia żadnego z wymienionych warunków, nie możemy mówić o zrównoważonym rozwoju gospodarczym, gdyż mamy wtedy efekt dokładnie odwrotny: nieracjonalną i nierozsądną inwestycję, niedającą żadnego pozytywnego efektu gospodarczego i ekologicznego. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej mówi w art. 5: *Rzeczpospolita Polska zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju.*

W technologii spalania, czyli gwałtownego utleniania, z jednych cząsteczek materii otrzymujemy inne (związki chemiczne), w tym wiele różnych tlenków w postaci gazowej, które następnie łatwo przedostają się do otaczającej atmosfery. W procesie spalania atmosferycznego żaden składnik (cząsteczka materii) nie znika, a jedynie zmienia się w inny związek chemiczny, który ulega rozproszeniu w postaci ulatniających się gazów. Pozostałość po spalaniu w postaci popiołu (fazy stałej) staje się odpadem niebezpiecznym ze względu na koncentrację metali ciężkich i innych toksycznych substancji.

Odpady komunalne zaliczane są do odpadów obojętnych, a powstałe nowe odpady (popiół paleniskowy, filtry workowe z zatrzymanymi pyłami, zapełnione adsorbenty oraz ścieki) zaliczane są do odpadów niebezpiecznych. Spalanie odpadów komunalnych nie jest zatem utylizacją, ani nawet unieszkodliwianiem czy też neutralizacją odpadów.

Podczas spalania odpadów emituje się do atmosfery wiele substancji chemicznych, które powinniśmy zatrzymać na adsorbentach, i co w większości się nie udaje, ponieważ spalanie jest procesem gwałtownym, a oczyszczanie spalin jest procesem adsorpcyjnym powierzchniowym wymagającym dłuższego czasu i przestrzeni do utworzenia odpowiednich płaszczyzn kontaktowych na granicy dwóch faz. Adsorpcja tu odbywa się w warunkach dynamicznych. Dlatego gazy spalinowe, bogate w różne związki chemiczne, nie dają się skutecznie zagęścić i zaadsorbować. Używany bardzo często jako adsorbent - węgiel aktywny, po wypełnieniu adsorbentem staje się produktem niebezpiecznym i wymaga specjalnego zabezpieczenia. Również otrzymany popiół jest odpadem niebezpiecznym i wymaga specjalnej neutralizacji. W procesie filtracji zużywa się także czystą wodę. Powstają przy tym duże ilości ścieków przemysłowych wymagających specjalnego oczyszczenia.

W spalarni odpadów komunalnych mamy głównie efekty nieprzynoszące pożytku gospodarczego, a tylko straty. Nie ma żadnego pożytku energetycznego ani surowcowego ze spalania wielu różnych substancji, które są mieszaniną różnych związków chemicznych. Technologia ta wymaga zastosowania paliwa (oleju opałowego lub gazu ziemnego), w celu zainicjowania i utrzymania dostatecznej temperatury procesu termicznego rozkładu i utlenienia. Niewielka ilość energii nawet nie pokrywa własnych potrzeb elektroenergetycznych zakładu, przy jednocześnie dużych kosztach eksploatacyjnych związanych z koniecznością oczyszczania spalin z mieszaniny wielu bardzo różnych substancji toksycznych. Proces ten wymaga zużywania dużej ilości adsorbentów oraz czystej wody. W konsekwencji produkowane są inne odpady zaliczane do niebezpiecznych. Rosną stale koszty zastosowanej technologii (bez pełnych efektów), za co muszą płacić mieszkańcy naszej Ziemi.

Z analizy stechiometrycznej wynika, że w procesie spalania otrzymujemy więcej odpadów niebezpiecznych niż było ich przed spalaniem. Z bilansu procesu spalania i zatrzymanych na adsorbentach substancji wynika, że do atmosfery przedostaje się bardzo duża ilość substancji gazowych i pyłowych.

Problem jest taki, że instalacje do spalania odpadów nie są objęte żadnym skutecznym systemem kontroli emisji spalin do powietrza. Stosowany system polega na tym, że właściciel instalacji składa na piśmie okresowe sprawozdania z wykonania zadania (tzn. spalania X odpadów i emisji do powietrza), zgodnie z prawem, a organy inspekcyjne przyjmują takie sprawozdanie, bez możliwości zweryfikowania w czasie faktycznym.

System oceny jakości powietrza stosowany w Unii Europejskiej i w Polsce, nie obejmuje na przykład całej grupy toksycznych substancji, takich jak: dioksyny, furany, perfluorowęglowodory PFCS, sześćofluorek siarki SF₆ i inne. Badania obejmują pomiary poziomu stężenia tylko kilkunastu wybranych substancji, takich jak: pył drobny PM₁₀ oraz PM_{2,5}, dwutlenek siarki, dwutlenek azotu, benzen, ołów, kadm, arsen, nikiel, rtęć, benzo(a)piren jako wyznacznik wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych oraz ozon i tlenek węgla.

Wymienione powyżej substancje ze względu na duże zdolności emisji energii cieplnej, należą do tzw. gazów cieplarnianych. Wszystkich substancji lotnych w powietrzu atmosferycznym o specyficznych własnościach absorpcyjnych i emisyjnych energii cieplnej na terenach aglomeracji miejskich jest ponad 500, i szczegółowe badania standardowe ich nie obejmują. Amerykańskie i europejskie medyczne ośrodki badawcze alarmują o lotnych związkach chemicznych w powietrzu, bardzo szkodliwych dla zdrowia. Rząd amerykański na początku 2013 roku zainicjował powstanie nowej międzynarodowej „Koalicji na rzecz klimatu i czystego powietrza” (ang. Climate and Clean Air Coalition – CCAC). Potwierdziła to również Konferencja Klimatyczna COP21 w Paryżu, zakończona podpisaniem wspólnego porozumienia przez delegacje wszystkich krajów. W tym obszernym dokumencie ani razu nie jest wymieniony dwutlenek węgla. Wspólne zobowiązanie do redukcji zanieczyszczenia i emisji do atmosfery, dotyczy wyłącznie gazów cieplarnianych. Wielu uczestników tej konferencji nie zgodziło się na redukcję dwutlenku węgla. Polska delegacja przyjęła wspólne zobowiązanie do redukcji gazów cieplarnianych.

WYBRANE WYDARZENIA



15 kwietnia. Pożar katedry Notre Dame. Jej budowa trwała ponad 180 lat (1163–1345). W ciągu kilku godzin spłonął cały dach i iglica katedry. Są obawy, że wskutek wysokiej temperatury została naruszona stabilność całej konstrukcji katedry.

Foto: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/b/b4/Cath%C3%A9drale_Notre-Dame_de_Paris%2C_20_March_2014.jpg

18 kwietnia. Z inicjatywy ZNP odbyło się kolejne spotkanie z rządem. Rozmowy zakończyły się fiaskiem.

Strajk nauczycieli grozi, że w wielu szkołach nie odbędą się egzaminy maturalne, a nawet zebrania rad pedagogicznych decydujących o dopuszczeniu do egzaminu maturalnego. Oznaczałoby to konieczność powtarzania roku przez wiele tysięcy uczniów. Pomijając problemy organizacyjne, przed jakimi stałyby w przyszłym roku szkoły, byłoby to nieprawdopodobnym zakłóceniem planów życiowych młodych ludzi. W tej sytuacji rząd zapowiedział nowelizację prawa oświatowego. Nowela pozwoli na sklasyfikowanie absolwentów szkół średnich i dopuszczenie ich do matur przez dyrektorów lub innych nauczycieli wyznaczonych przez organy prowadzące

szkoły. Organizacja samych egzaminów maturalnych także będzie w gestii dyrektorów szkół; lub ewentualnie w gestii organów prowadzących szkołę.

Parlament Europejski poparł nowelizację prawa europejskiego o ochronie praw konsumentów. Chodzi o przeciwdziałanie dość powszechnym praktykom sprzedawania w różnych krajach produktów o takiej samej marce, ale o różnych standardach. Posłowie PiS zabiegali o taką nowelizację. Kilku posłów z PO głosowało przeciwko nowelizacji.

Parlament Grecji zdecydował o wystąpieniu wobec Niemiec z żądaniem reparacji za zniszczenia i zbrodnie wojenne w czasie drugiej wojny światowej. Straty Grecji poniesione w tym okresie szacuje się na ponad 290 miliardów euro.

20 kwietnia. Wielka sobota. Jak zwykle mieszkańcy miast i wiosek powszechnie odwiedzają kościoły by poświęcić pokarmy.

21 kwietnia. I dzień Świąt Wielkanocnych.

Zamachy bombowe w kościołach i hotelach w Sri Lance. Zamachy przeprowadzono w godzinach przedpołudniowych w stolicy Kolombo i kilku innych miejscowościach. Zginęło ponad dwieście osób, wielu jest rannych.

22 kwietnia. II dzień Świąt Wielkanocnych. Lany poniedziałek.

23 kwietnia. Zamachy w Sri Lance przeprowadziło państwo islamskie jako odwet za zamachy w Nowej Zelandii.

Brytyjski dziennik „Sunday Times” opublikował artykuł sugerujący, że Fundacja Otwarty Dialog otrzymywała środki finansowe pochodzące z prania brudnych pieniędzy. Onet informuje: *FOD ma siedzibę w Warszawie i zajmuje się obroną praw człowieka w Rosji, Kazachstanie, Mołdawii i na Ukrainie. O fundacji jest głośno od lipca 2017 roku, kiedy Bartosz Kramek, aktywista obywatelski i mąż pochodzącej z Ukrainy prezes fundacji Ludmiły Kozłowskiej, opublikował na Facebooku apel: Niech państwo stanie: wyłączmy rząd!*. Apel zawierał zbiór wzorowanych na kijowskim majdanie rad mających na celu „powstrzymanie zamachu PiS na rządy prawa w Polsce”. Od tego momentu stosunki polskiego rządu z fundacją uległy znacznemu pogorszeniu.

(<https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/autorzy-artykulu-sunday-times-atakujacego-polska-fundacje-to-szef-agencji-pr-i/nygbff1>)

24 kwietnia. Do Sejmu wpłynął projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty i ustawy - Prawo oświatowe.

25 kwietnia. Po III czytaniu Sejm przyjął ustawę nowelizującą prawo oświatowe. Za przyjęciem ustawy głosowało 235 posłów, przeciw 168. Ustawa obowiązuje od dnia 27 kwietnia.

ZNP zawiesiło strajk na czas matur.

Przywódca Korei Północnej Kim Dzong Un spotyka się po raz pierwszy z prezydentem Rosji Władimirem Putinem. Spotkanie odbywa się we Władywostoku. Oficjalnym celem spotkania jest omówienie dróg prowadzących do rozbrojenia nuklearnego Półwyspu Koreańskiego.

W Szczyrku obraduje Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”.

30 kwietnia. W większości szkół licealnych i techników rady pedagogiczne dokonały klasyfikacji uczniów i podjęły decyzje o dopuszczeniu do zdawania egzaminu maturalnego. W 200 szkołach nie udało się zebrać prawomocnego składu rad pedagogicznych. W tych przypadkach ratują sytuację wprowadzone zmiany prawa oświatowego. Klasyfikacji uczniów dokonali dyrektorzy.

1 maja. Święto pracy.

2 maja. Dzień flagi państwowej.

3 maja. Święto Narodowe Trzeciego Maja. Rocznica uchwalenia w 1791 roku Ustawy Rządowej zwanej Konstytucją 3 Maja. W Warszawie i w wielu innych miastach odbywają się liczne uroczystości. O godzinie 14 na Wistostradzie odbyła się parada wojskowa. Oprócz przemarszu oddziałów wojskowych i służb mundurowych defilowały wozy bojowe: czołgi, samochody pancerne, artyleria zmechanizowana.

6 maja. Pierwszy dzień egzaminów maturalnych. Jest to egzamin z języka polskiego. Do egzaminu przystąpiło 270 tys. maturzystów. W niektórych szkołach rozpoczęcie egzaminów zostało zakłócone przez anonimowe informacje o podłożeniu ładunków wybuchowych.

7 maja. Egzamin maturalny z matematyki. Anonimowe informacje o podłożeniu w szkołach ładunków wybuchowych.

8 maja. Egzamin maturalny z języka obcego. Jak wcześniej, w kolejnym trzecim dniu egzaminów, przysyłane są anonimowe informacje o podłożeniu ładunków wybuchowych.

W Gdańsku, podczas obchodów 74. rocznicy zakończenia II wojny światowej, wiceprezydent miasta Piotr Grzelak powiedział „Na początku było słowo, złe słowo. Słowo jednego przeciwko drugiemu. I to złe słowo było Polaka przeciwko innemu narodowi, Niemca przeciwko innemu narodowi. Europa została tym złym słowem podzielona.” (<https://www.tvp.info/42533586/wiceprezydent-gdanska-o-wojnie-na-poczatku-bylo-zle-slowo-polaka-przeciw-innemu-narodowi>) Mówił także, cytując za www.tvp.info „Jesteśmy nieopodal Poczty Gdańskiej i warto przypomnieć tutaj, przywołać historię pierwszej ofiary dziecka II wojny światowej, pani Erwiny Barzychowskiej, 11-letniej wychowanki dozorczy, który tą Poczta Polską w Gdańsku się opiekował” – mówił wiceprezydent Gdańska.

Nie wspominał jednak o tym, że Erwina Barzychowska, która faktycznie miała niespełna 10 lat, została żywcem obrana benzyną lub benzolem i podpalona przez Niemców z zemsty za bohaterką obronę Poczty Polskiej, gdy próbowała uciec z oblężonego gmachu. Mała Polka przez siedem tygodni umierała w męczarniach.

Z ofiarą tej zbrodni samorządowiec zestawiał postać anonimowej niemieckiej dziewczynki, która podczas alianckich nalotów na Berlin zносиła do schronu swój domek dla lalek. Zabawka jest teraz eksponatem w gdańskim Muzeum II Wojny Światowej.”

9 maja. Czwartek. Donald Trump wprowadza nowe sankcje dla Iranu. Amerykański lotniskowiec przepłynął Kanał Sueski.

W kwietniu stopa bezrobocia w Polsce spadła do 5,6%.

Lech Wałęsa proponuje likwidację Unii Europejskiej i rozpoczęcie formowania jej od nowa.

10 maja. Na Wydziale Samochodów i Maszyn Roboczych Politechniki Warszawskiej odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy upamiętniającej Panią dr inż. Teresę Walewską-Przyjałkowską. Zginęła 10 kwietnia 2010 r. lecąc na rocznicowe obchody do Katynia. O pani doktor pisaliśmy w numerze 3-4 „Wiadomości KSN” z 2017 roku.

12 maja. Rocznica zdobycia Monte Casino, a także śmierci J. Piłsudskiego i generała W. Andersa.

13 maja. W internecie udostępniony został film Tomasza Sekielskiego „Tylko nie mów nikomu”. Jest to wstrząsający dokumentalny film o seksualnym molestowaniu dzieci przez księży i ukrywaniu tych przypadków przez hierarchów kościoła.

14 maja. Ambasador Polski w Izraelu M. Magierowski został w Tel Awiwie zaatakowany przed budynkiem polskiej placówki dyplomatycznej przez obywatela izraelskiego.

Witold Bańka został wybrany Prezydentem Światowej Agencji Antydopingowej.

16 maja. Setna rocznica powstań śląskich.

Trwają debaty o zaostrzeniu kar dla pedofili. Dla sprawców przestępstw pedofilijskich przewiduje się kary bezwzględnego więzienia. Dla gwałcicieli dzieci ma być orzekana kara więzienia od 5 do 30 lat.

Sympatyczny polski zespół Tulia, wykonujący muzykę folkową, nie został zakwalifikowany do finału Konkursu Piosenki Eurowizji.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej nie zaakceptował decyzji Komisji Europejskiej o uchyleniu polskiej ustawy z 2016 roku o podatku od sklepów wielkopowierzchniowych. Komisja Europejska uznała, że wprowadzenie większej stawki podatkowej dla sklepów wielkopowierzchniowych jest niedozwoloną pomocą państwa dla małych i średnich sklepów. Komisji Europejskiej przysługuje prawo do odwołania się od tego wyroku.

18 maja. Z okazji 75 rocznicy bitwy o Monte Casino na cmentarzu żołnierzy polskich odbyła się uroczystość upamiętniająca zwycięski wysiłek zbrojny żołnierzy 2 Korpusu Polskiego. W uroczystości tej uczestniczyli, coraz mniej liczni, weterani Armii Andersa, harcerze i wielu dostojników. Był prezydent RP Andrzej Duda z małżonką, a także prezydent Republiki Włoskiej Sergio Mattarella z córką.

21 maja. Polska nie będzie płaciła za mienie bezspadkowe po osobach pochodzenia żydowskiego. Światowy Kongres Żydów atakuje premiera M. Morawieckiego za negowanie uprawnień do odszkodowań za bezspadkowe mienie żydowskie.

22 maja. Przed komisją ds. VAT ponownie zeznaje była wiceminister finansów Elżbieta Chojna-Duch. Jej zeznania wskazują, że lobbyści mieli znaczny wpływ na kierowanie polityką finansową państwa.

Wł. Cimoszewicz krytykuje stanowisko rządu za odmowę wypłacenia odszkodowań za bezspadkowe mienie po osobach pochodzenia żydowskiego.

23 maja. TVP zorganizowała Debatę Europejską 2019. Uczestniczyło w niej 6 przedstawicieli komitetów wyborczych.

Pogarsza się sytuacja powodziowa na Podkarpaciu.

26 maja. Wybory do Parlamentu Europejskiego. Wyjątkowo duża frekwencja, jak na wybory do PE i naszą ograniczoną aktywność obywatelską, wyniosła ponad 45%. Wstępne szacunki wskazują, że wygrał PiS (42,4 %), na drugim miejscu jest Koalicja Europejska (39,1%). Powyżej progu wyborczego plasują się jeszcze Wiosna Roberta Biedronia (6,6%) i Konfederacja (6,1 %).

27 maja. Państwowa Komisja Wyborcza ogłasza wyniki wyborów. Poparcie powyżej progu wyborczego uzyskały tylko trzy ugrupowania: PiS (45,38%), Koalicja Europejska (38,47%) i Wiosna Roberta Biedronia (6,06%). Przekłada się to na następujący podział mandatów: PiS – 27, KO – 22, Wiosna Roberta Biedronia – 3.

30 maja. Tragedia na Dunaju. Zatonął niewielki statek pasażerski. Do katastrofy doszło pod mostem Małgorzaty w Budapeszcie. Na jego pokładzie było 35 osób. Uratowano siedmiu pasażerów.

Mafia narkotykowa podobno złożyła zamówienie na zabójstwo Zb. Ziobry.

3 czerwca. Zaplecze intelektualne Platformy Obywatelskiej opracowało propozycję programową dla tej partii. Proponuje się w niej daleko idącą decentralizację państwa. Szereg kompetencji państwa zostałoby scedowane na 16 lokalnych samorządów. Propozycja ta obejmuje również usankcjonowanie małżeństw homoseksualnych i adopcję dzieci przez pary homoseksualne. Autorzy tych propozycji powiązani są Fundacją Batorego i z miliarderm Sorosem. Podobno Platforma Obywatelska odcina się od tych propozycji. Realizacja takiego programu decentralizacji oznaczałaby podział dzielnicowy i likwidacja samodzielnego Państwa Polskiego.

4 czerwca. W związku z uzyskaniem mandatów do Parlamentu Europejskiego przez kilku członków rządu, konieczne są nowe powołania. Oto one:

Jacek Sasin - wicepremier

Bożena Borys-Szopa - minister rodziny, pracy i polityki społecznej

Dariusz Piontkowski - minister edukacji narodowej

Elżbieta Witek - minister spraw wewnętrznych i administracji

Michał Dworczyk - członek rady ministrów

Michał Woś - członek rady ministrów

Zmiana nastąpiła także na stanowisku ministra finansów. Teresa Czerwińska otrzymała nominację na członka zarządu Narodowego Banku Polskiego, a nowym ministrem finansów został Marian Banaś

***** **

Zachęcamy do udziału w konkursie na Logotyp Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”. Prace konkursowe można nadsyłać do 30 października 2019 r. Regulamin konkursu jest dostępny na stronie Sekcji <https://www.solidarnosc.org.pl/ksn/pl/news/221/>



Dobrych wakacji

Wiadomości KSN Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Wojciech Pillich, Janusz Sobieszczęński, Krzysztof Weiss.

Redaktor naczelny: Janusz Sobieszczęński,

opracowanie techniczne: Ewa Sobieszczęńska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: ksn@solidarnosc.org.pl ; strona www: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn> ;

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN on-line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn>